Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 153 (10 542) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 3.07.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Sesja parlamentu radzieckiego

Andriej Gromyko przewodniczącym Rady Najwyższej

E. Szewardnadze szefem dyplomacji

MOSKWA (PAP) — We wtorek obradowała w Moskwie kolejna, trzecia sesja Rady Najwyższej ZSRR jedenastej kadencji. W jej pracach uczestniczył sekretarz generalny KC KPZR i inni przywódcy radzieccy.

W pierwszej części obrad omawiano sprawy organizacyjne. Dokonano wyboru przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Został nim dotychczasowy wicepremier, minister Spraw Zagranicznych ZSRR **Andriej Gromyko.**

Jego kandydaturę wysunął **Michaił Gorbaczow.** Podkreślając wybitne zasługi A. Gromyki dla państwa radzieckiego. Za propozycją jednogłośnie opowiedzieli się deputowani do obu izb parlamentu radzieckiego. Jednocześnie Andriej Gromyko został odwołany ze stanowiska wiceprzewodniczącego Rady Ministrów i ministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

Serdecznie dziękując za życzliwe słowa wyrażone pod jego adresem przez M. Gorbaczowa oraz za wielkie zaufanie okazane mu przez Radę Najwyższą, Andriej Gromyko stwierdził, że dołoży wszelkich starań, by pełnić powierzoną mu funkcję, godnie wypełnić swój obowiązek wobec partii i kraju, wobec narodu.

Podkreślił, że przed Związkiem Radzieckim stoją ogromne zadania w dziedzinie rozwoju gospodarczego i społecznego, podwyższenia poziomu życia narodu radzieckiego. Wielka jest też rola Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej, w walce o usunięcie groźby wojny nuklearnej i utrwalenie pokoju.

Ciąg dalszy na str. 2



Depesza

W. Jaruzelskiego i H. Jabłońskiego do A. Gromyki

WARSZAWA (PAP) — W związku z wyborem **Andrieja Gromyki** na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Wojciech Jaruzelski** i przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** wystosowali do Andrieja Gromyki depeszę, w której przesyłają mu — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL oraz własnym — serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszych sukcesów w niestrudzonej działalności służącej sprawie realizacji wielkiego programu budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim, umacniania potęgi i autorytetu Kraju Rad na arenie międzynarodowej dla dobra socjalizmu i pokoju.

Naród radziecki pod przewodnictwem leninowskiej KPZR zbudował rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne. Jesteśmy głęboko przekonani, że dzięki aktywnej i twórczej pracy naród radziecki osiągnie dalsze sukcesy w budowie potęgi Kraju Rad, w podnoszeniu poziomu życia ludzi radzieckich. Życzymy Wam wielu osiągnięć na tej drodze — czytamy w depeszy.

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z sytuacją społeczną i gospodarczą w kraju. Zwrócono uwagę, że obecnie, gdy zimowe zaległości produkcyjne nie zostały jeszcze w pełni odrobione, a wynagrodzenia wzrastają szybciej niż planowano — lepsze zaopatrzenie ludności oraz wzrost eksportu osiągnąć można tylko w drodze dalszego dynamizowania procesów wytwórczych.

Stwierdzono, że konsekwentnie realizowany jest program odchodzenia od reglamentacji artykułów żywnościowych. Jego kontynuowanie zależy od wzrostu produkcji rynkowej, dyscypliny płacowej oraz wymaga posługiwania się także cenami, jako jednym z instrumentów ekonomicznych.

Krokiem na tej drodze była dokonana ostatnio zmiana cen mięsa i jego przetworów. Ta trudna decyzja była jednak niezbędna z punktu widzenia gospodarczego. Przemawiające za nią racje ekonomiczne zostały w toku dyskusji i konsultacji przyjęte ze zrozumieniem przez klasę robotniczą i społeczeństwo.

Biuro Polityczne wyraziło głęboki szacunek i uznanie dla wielce odpowiedzialnej, obywatelskiej postawy ludzi pracy wykazanej mimo awanturniczych wezwań do sprowokowania społecznych niepokojów i przerw w pracy.

Biuro Polityczne omówiło założenia polityki zatrudnienia, płac i świadczeń społecznych na lata 1986—90. W tym czasie — stwierdzono — liczba osób rozpoczynających pracę zawodową będzie naj-

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie sekretarza generalnego RK PRON z dziennikarzami

Za czym jesteśmy -przeciwko czemu?

Opublikowanie deklaracji PRON-u zakończyło wstępną fazę kampanii wyborczej do Sejmu. Teraz przez trzy miesiące, na kanwie stwierdzeń w niej zawartych, toczyć się będzie obywatelska dyskusja przedwyborcza. Poszczególne środowiska, organizacje polityczne i społeczne zastanawiają się już kogo zaproponować jako kandydata na posła.

Do Rady Krajowej PRON-u napłynęły pierwsze zgłoszenia osób na listę krajową, na której znajdzie się 50 nazwisk ludzi powszechnie znanych z racji swej działalności politycznej, społecznej, kulturalnej, naukowej. Tę listę otrzymają wszyscy głosujący. W 74 okręgach wyborczych kandydować będzie ponadto 820 osób, ubiegających się o 410 mandatów. Każda z nich musi obowiązkowo — tak nakazuje ordynacja wyborcza — być przedstawiona społeczeństwu, gdyż jest to warunek wpisania na listę kandydatów.

O tych oraz innych sprawach wynikających z treści dwóch najważniejszych dokumentów wyborczych — ordynacji i deklaracji — mówił 2 bm. sekretarz generalny RK PRON-u **Jerzy Jaskiernia** na spotkaniu z dziennikarzami prasy zagranicznej i krajowej. Wzbudziło ono duże zainteresowanie, przedstawiono wiele pytań dotyczących funkcjonowania nowego prawa wyborczego w PRL.

W odpowiedzi J. Jaskiernia powiedział m.in.:

— Deklaracja wyborcza jest programem i zaproszeniem do dyskusji. Opublikowany tekst stanowi 22 wersję tego dokumentu, w którym każdy zapis był przedmiotem polemik i sporów, żmudnego dochodzenia do takich ustaleń, aby pod nimi mogli podpisać się wszyscy sygnatariusze ruchu odrodzenia.

— Patriotycznemu Ruchowi Odrodzenia zależy szczególnie, aby zadeklarowane myśli programowe dotarły do

Ciąg dalszy na str. 2

10 lipca - posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 68 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 10 bm. Początek posiedzenia o godz. 10.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

☆ informację Rady Państwa o realizacji ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego;

☆ sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o rocznych nagrodach z zakładowego funduszu nagród w państwowych jednostkach organizacyjnych nie będących

Ciąg dalszy na str. 2



Ostatnie chwile w przedszkolu. Przed nami wakacje, a potem nauka. Czy w szkole będzie też tak dobrze i beztrosko?

Fot. Z. ZAREMBA

Giełda jakiej nie było

Ale do świetności jeszcze daleko

INFORMACJA WŁASNA

„Białostockie Dni Techniki" upamiętniły się w „Fastach" przede wszystkim konkursem-giełdą projektów racjonalizatorskich z zakresu BHP. Imprezę, pod hasłem „Ochrona człowieka", zainspirowało zakładowe koło Stowarzyszenia Włókienników Polskich. Poprzedziła ją wyczerpująca informacja, upowszechniona przez zakładowy radiowęzeł, biuletyn oraz plakaty i ogłoszenia.

Do indywidualnego lub zespołowego udziału (z dowolną ilością projektów) organizatorzy zaprosili wszystkich „fastowiaków". Jedynym warunkiem uczestnictwa w konkursie był wymóg opracowania pomysłów zgodnie z przepisami prawa wynalazczego. Na zwycięzców, oprócz wynagrodzenia przysługującego wynalazcom — czekały nagrody pieniężne. Regulamin przewidywał również specjalne wyróżnienia pieniężne, rzeczowe i dyplomy m.in. za projekty: debiutanckie, młodzieżowe i zgłoszone przez robotników.

Przed komisją konkursową, której przewodniczył zastępca dyrektora do spraw technicznych — **Czesław Kowzan,** kolejny projekt omawia mistrz maszyn obrączkowych — **Krzysztof Toczydłowski:**

— Zgłaszam projekt zmia-

Ciąg dalszy na str. 2

Za publicystykę spółdzielczą

W Warszawie podsumowano otwarty konkurs na twórczość dziennikarską pod hasłem „Wczoraj, dziś i jutro spółdzielczości samopomocowej w służbie wsi i rolnictwa", zorganizowany wspólnie z Klubem Publicystów Rolnych SD PRL i ogłoszony na łamach „Rolnika Spółdzielcy".

Wśród wyróżnionych III nagrodą jest nasz kolega redakcyjny **Leszek Koleśnik.**

Gratulujemy! (ska)

INFORMATOR wyborczy

Okręgi wyborcze i obwody głosowania

Wybory przeprowadza się w okręgach wyborczych. Okręgiem wyborczym jest obszar województwa lub jego części. Nie może być okręgu obejmującego np. dwa województwa, ani okręgu obejmującego część obszaru sąsiednich województw.

Liczbę okręgów wyborczych, ich granice i numery, a także liczbę posłów wybieranych w poszczególnych okręgach ustala Rada Państwa. Liczbę tę określa się proporcjonalnie do liczby mieszkańców w okręgu.

Posłowie z listy krajowej wybierani są we wszystkich okręgach wyborczych.

Dla przeprowadzenia głosowania w okręgu tworzy się obwody głosowania. Obwód taki powinien obejmować od 1.000 do 3.000 mieszkańców. W wypadkach szczególnie uzasadnionych miejscowymi warunkami dopuszczalne jest tworzenie obwodów obejmujących mniejszą lub większą liczbę mieszkańców.

Ciąg dalszy na str. 3

Warunki okresowego przechowywania zbóż

u rolników indywidualnych

Jak wiadomo, magazyny zbożowe przedsiębiorstw „PZZ" oraz gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" mają za małą pojemność, aby w okresie nasilonych dostaw rzepaku i zbóż można było sprawnie obsłużyć rolników i właściwie zagospodarować płody. Dlatego też poszukuje się dodatkowych pomieszczeń na przechowywanie ziarna, wykorzysta się cukrownie do suszenia, zwłaszcza rzepaku, ale wszystko to jeszcze nie wystarczy zważywszy, że w miesiącach żniwnych w br. spodziewane są znacznie wyższe dostawy w porównaniu z analogicznym okresem ub.r.

Stąd też — wzorem lat poprzednich — przechowywać się będzie zboże na zasadach konsygnacyjnych (tzn. za dopłatą tytułem zwrotu kosztów) w sektorze gospodarki uspołecznionej — do czasu zwolnienia się miejsca w magazynach przemysłu zbożowego. **Po raz pierwszy natomiast w tym roku zamierza się rozszerzyć ten rodzaj skupu także na gospodarstwa indywidualne, mające do tego warunki.** W tym celu pracownicy GS oraz przedsiębiorstw „PZZ" w najbliższym czasie skontaktują się z rolnikami kontraktującymi zboże w sprawie ewentualnego podpisania aneksów do tych umów dotyczących właśnie tej formy przechowywania zboża ze zbiorów 1985 r. Proponuje się, aby część zakontraktowanego zboża, a zwłaszcza żyto i owies niektórzy rolnicy przetrzymali u siebie w gospodarstwach do października br. za opłatą w wysokości 300 zł miesięcznie od 1 tony zboża. Inaczej mówiąc, maksymalny okres takiego przechowywania ziarna u rol-

Ciąg dalszy na str. 2

Wakacje polskich dzieci i młodzieży w CSRS

PRAGA (PAP) — W pełni ruszył pierwszy turnus tegorocznej wymiany wakacyjnej dzieci, organizowanej przez związki zawodowe Polski i Czechosłowacji. W ciągu trzech 18-dniowych turnusów na grach i zabawach z czeskimi i słowackimi rówieśnikami spędzi czas w 600 najpiękniejszych zakątkach Czechosłowacji przeszło 26 tys. polskich dzieci.

Ogółem z możliwości wakacyjnego pobytu w CSRS skorzysta w tym roku ponad 50 tys. młodych Polaków. Z tego ok. 10 tys. mają stanowić uczniowie naszych szkół średnich, zawodowych i studenci na obozach wypoczynkowych w ramach centralnej akcji wymiany obozowej związków młodzieży obu krajów a ok. 16 tys. osób powyżej 18 lat w hufcach młodzieży pracującej, organizowanych w CSRS na mocy uzgodnienia między ministerstwami pracy Polski i Czechosłowacji, przede wszystkim w leśnictwie i zakładach przetwórstwa rolno-spożywczego.

Heysel nie było nauczką

MADRYT (PAP) — Około 40 osób zostało rannych w czasie starć policji z baskijskimi kibicami piłki nożnej, do których doszło w Madrycie, gdy klub Atletico Madrid wygrał 2:1 z Athletic Bilbao, zdobywając Puchar Hiszpanii. Jak podała Agencja Reutera, policja interweniowała na stadionie Santiago Bernabeu w Madrycie, kiedy pseudokibice zaczęli rzucać pseszkami po piwie i kawałkami szkła.

Lotnie nad Szelmentem

INFORMACJA WŁASNA

Kiedy przed pięcioma laty, grupa zapaleńców stwierdziła, że lotnia to jest to, oprócz zapału i jednej prywatnej lotni nie było nic. Już po roku były dwie lotnie, namioty z demobilu i grupka ludzi, którzy chcieli poznawać tajniki tej pięknej dyscypliny sportu.

Wczoraj gdy otwierano czwarty sezon szkoleniowy, oczy cieszył widok dziewięciu pięknych lotni. Trzy następne budowane są za pieniądze przekazane klubowi z funduszy WKKFiS w Suwałkach. Z wielką pomocą przyszedł też ZSMP, dzięki czemu koszt dwutygodniowego pobytu na obozie wynosi zaledwie 5 tys zł, resztę — ponad 10 tys. dofinansowuje BTM Juventur.

Obecni na otwarciu sezonu goście m.in. prezes suwalskiej filii Aeroklubu Białostockiego sekretarz KW PZPR — **Wiesław Kołodziejski,** kierownik AB — **Jan Jagodzik,** mogli przekonać się, że kilkuletnie starania dały efekt.

Ciąg dalszy na str. 2

Po roku kadencji

Tworzenie miasta

Z kronik staroruskich wynika, że Bielsk Podlaski istniał już za Jarosława Mądrego. Pod względem wiekowości miasto nie ma w naszych stronach rywala. Cóż jednak z chlubnej historii, skoro do starych ksiąg mało kto zagląda? Dla przeciętnego obywatela znamieniem wielkomiejskości są wieżowce czy migające światła na skrzyżowaniach ulic. W Bielsku ich nie ma. Czy to powód do kompleksów?

CHYBA nie. Zrozumiano, że moda na drapacze chmur przemija. Spacerując po mieście dostrzega się pietyzm do tego, co blisko ziemi — do kwiatów, zieleńców, osiedli mieszkaniowych nie przekraczających kilku pięter. Niechęć do hałasu jest tak duża, że mieszkańcy zażądali od radnych likwidacji knajpy, która zakłócała spokój w osiedlu „Centrum". Interwencja spotkała się ze zrozumieniem władzy. W lokalu starej „Bielszczanki" powstał sklep nieszkodliwy dla uszu, zaś potrzebny gospodyniom domowym.

Nie był to jedyny zrealizowany wniosek spośród 55 zgłoszonych podczas ubiegłorocznej kampanii wyborczej do rad narodowych. W ciągu pierwszego roku kadencji MRN załatwiono w Bielsku prawie połowę postulatów wyborców. Co prawda wiele z tych wniosków nie cierpiało zwłoki. Teren na nowy cmentarz musiał się znaleźć od zaraz, bo już żartowano, że bielszczanom grozi przymusowa nieśmiertelność... Podobnie działo się z wyznaczeniem terenu na wysypisko śmieci.

CZY MINISTER ZDOŁA OCALIĆ PRESTIŻ RADNYCH

Z mniejszym szczęściem trwa załatwianie naprawy ratuszowego zegara. Czasomierz ma zbyt subtelne mechanizmy i tylko ponoć warszawscy mistrzowie potrafią je rozwikłać. Potrzebują jednak specjalnej sali „operacyjnej". Dlatego zapowiedziane na czerwiec odsłonięcie tarczy zegarowej nie doszło do skutku.

Nie jest to takie ważne. W końcu prawie każdy bielszczanin nosi zegarek na ręku. Za prawdziwie prestiżową sprawę uznają mieszkańcy miasta zbudowanie budynku dworca PKP i PKS.

Przewodniczący bielskiej MRN — **Dymitr Ignatiuk** — nosi przy sobie fotografię dworca przedwojennego. Podarował mu ją któryś z najstarszych mieszczan wraz z adnotacją, iż okazały budynek dworcowy z kolumnami zbudowano w 1925 roku. Do dziś pozostały po gmachu, jako pamiątka wojenna, tylko resztki fundamentów oraz nadzieja, że minister Komunikacji zdoła ocalić prestiż radnych, bowiem nie ma w Bielsku ważniejszej inwestycji. Aby przyspieszyć jego realizację, bielszczanie już przygotowali plac budowy, przenosząc kasy i stanowiska autobusowe na teren zastępczy przy szosie wylotowej do Hajnówki. Niestety, projekt dokumentacji, za który odpowiada Warszawę

Ciąg dalszy na str. 3

Proces członków IRA

LONDYN (PAP) — W Londynie rozpoczął się proces 6 członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej oskarżonych o dokonanie zamachów bombowych.

Głównym oskarżonym jest 34-letni **Patrick Magee,** znany jako „ryzykant", który podłożył bombę w hotelu Grand w Brighton w październiku ub. roku, gdzie odbywała się konwencja partii konserwatywnej i gdzie przebywała wówczas premier **Margaret Thatcher.** W wyniku zamachu zginęło wówczas 5 osób, a 30 zostało rannych.

Wśród oskarżonych jest też 5 osób, które planowały dokonanie zamachów bombowych na 12 angielskich miejscowości wypoczynkowych latem tego roku w szczycie sezonu urlopowego.

Konwój oskarżonych zdążający do gmachu był strzeżony przez policję i helikopter. Na dachach domów na trasie przejazdu ustawiono posterunki policyjne. Aresztowani byli przykuci kajdankami do eskortujących ich policjantów.

Opuszczając salę sądową po pierwszym dniu procesu Magee wzniósł nad głową zaciśniętą pięść — salut stosowany przed laty przez „czarne pantery".

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, po południu lokalnie przelotne deszcze i możliwe burze; temperatura maksymalna 17—19 stop. C., minimalna 8—10 stop. C.; wiatr słaby, okresami umiarkowany, północno-zachodni.

JUTRO — bez opadów, nieco cieplej.

IMIENINY — Jacka, Anatola i Heliodora.

(Dor)

Ekspresem...

SUWENIR

Niezłą „niespodziankę" swym wakacyjnym gościom sprawiły władze Giżycka. Wraz z nastaniem sezonu turystycznego zamknięty został dla ruchu most łączący centrum z Wilkasami. Mieszkańcy tamtejszych ośrodków wczasowych (i ich obsługa) mogą się dostać w pobliże Ratusza tylko po „zaliczeniu" sporego objazdu o dość marnej nawierzchni.

Oby tak dalej, a turyści zaczną objeżdżać Giżycko z daleka. (ma)

COŚ DLA WODNIAKÓW

Wiele sobie po tegorocznym lecie obiecują wodniacy. Właśnie z myślą o nich m.in. giżycki oddział Suwalsko-Mazurskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Wigry" przygotował dziewięć jachtów kabinowych („Omega" i „Orion") i w tym sezonie „uruchomi" jeszcze dwie łodzie jachtowe. Jak wiadomo, na jachcie można świetnie urządzić również nocleg i wychodzi to taniej niż w hotelu (jc)

NIE KOCHALI PRZYRODY

W biały dzień na drodze prowadzącej z Lasu Jednaczewskiego do Łomży funkcjonariusze RUSW zatrzymali na gorącym uczynku pięciu młodzieńców, uczniów miejscowych szkół, którzy łamali w zydrożne drzewka. Wartość zniszczonych 49 drzewek wyszacowano „lekko" na 20 tys. z Cóż, nie kochali przyrody... (kłos)

wiadomości dnia

◆ *GENEWA — We wtorek odbyło się w Genewie w ramach radziecko-amerykańskich rozmów na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych posiedzenie grupy ds. zbrojeń kosmicznych.*

◆ *MADRYT — W Madrycie z oficjalną wizytą przebywa prezydent Algierii, Bendzedid Szadli.*

W wywiadzie dla telewizji hiszpańskiej, przywódca algierski wezwał Madryt do „odegrania konstruktywnej roli" w zapewnieniu pokoju w Afryce Północnej. Między państwami tego regionu, głównie między Algierią i Marokiem, występują obecnie poważne rozbieżności na tle stosunku do Sahary Zachodniej, dawnej kolonii hiszpańskiej, okupowanej przez wojska marokańskie. Algier opowiada się za przyznaniem temu terytorium pełnej niezależności. Hiszpania utrzymuje bliskie i dobre stosunki z obu wspomnianymi państwami.

◆ *BAGDAD, TEHERAN — Komunikat wojskowy ogłoszony w Bagdadzie informuje, że w poniedziałek samoloty irackie dokonały 63 nalotów na cele położone w Iranie. Tymczasem w Teheranie podano, że samolotu irackie zaatakowały obóz uchodźców kurdyjskich. Zanotowano ofiary śmiertelne.*

◆ *BEJRUT — Około 1,5 miliona pracowników wzięło we wtorek udział w Izraelu w 24-godzinnym strajku powszechnym na znak protestu przeciwko nadzwyczajnym przedsięwzięciom oszczędnościowym podjętym przez rząd tego kraju dla uratowania upadającej gospodarki obciążonej gigantycznymi wydatkami wojskowymi. Oblicza się, że w strajku wzięło udział ok. 90 proc. pracowników.*

Cały kraj został zupełnie sparaliżowany.

◆ *DELHI — Dążąc do złagodzenia nawiętej sytuacji w stanie Pendżab i osłabienia wojednania z mniejszością sikhijską rząd indyjski podjął decyzję o zwolnieniu kolejnych 200 więźniów sikhijskich.*

Wcześniej zwolniono 152 młodocianych więźniów sikhijskich, którzy nie są oskarżeni o poważne przestępstwa kryminalne.

◆ *DELHI — Policja indyjska podała w poniedziałek, iż siły bezpieczeństwa rozbiły w Kaszmirze muzułmańsko-sikhijską siatkę terrorystyczną. Ujawniono też powiązania terrorystów z Pakistanem.*

Policja kaszmirska aresztowała 23 podejrzane osoby, przejęła również broń. Szef policji w Kaszmirze M. M. Chadżuri oświadczył, iż celem podziemnej organizacji było oderwanie Kaszmiru i Pendżabu od Indii. Podał, iż siatka kierowali trzej agenci pakistańskich służb specjalnych.

(Opr. ska)

Sesja parlamentu radzieckiego

Ciąg dalszy ze str. 1

Konkretne zadania dotyczące zarówno spraw wewnętrznych jak i polityki zagranicznej zostały dostatecznie wyczerpująco i mocno nakreślone w uchwałach niedawnych posiedzeń plenarnych KC KPZR. Obowiązkiem każdego komunisty obdarzonego zaufaniem partii i narodu jest współudział w realizacji tych uchwał i tym samym potwierdzenie okazanego mu zaufania — powiedział A. Gromyko.

Następnie Rada Najwyższa jednomyślnie wybrała Michaiła Gorbaczowa na członka Prezydium Rady Najwyższej. Jego kandydaturę przedstawił członek Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC **Jegor Ligaczow.** W wystąpieniu swym stwierdził, że w przeszłości sekretarz generalny KC KPZR zawsze był wybierany w skład Prezydium Rady Najwyższej. Jest to uzasadnione kierowniczą rolą partii w systemie politycznym społeczeństwa radzieckiego, prawnie zagwarantowane w Konstytucji ZSRR. Jest to niewątpliwie wyraz woli całego narodu radzieckiego, jednomyślnie popierającego linię polityczną partii, zmierzającą do przyspieszenia rozwoju gospodarczo - społecznego kraju.

Zastępcami przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wybrano **Władimira Orłowa** (Federacja Rosyjska) i **Jana Wagrisa** (Łotwa).

W związku z wyborem **Borisa Jelcyna** na sekretarza KC KPZR, zwolniono go z obowiązków członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Z obowiązków zastępców przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniono Michaiła Jasnowa i Piotra Strautmanisa.

Na wniosek premiera Nikołaja Tichonowa, Rada Najwyższa ZSRR mianowała ministrem Spraw Zagranicznych **Eduarda Szewardnadze.**

Przedstawiając jego kandydaturę premier **Nikołaj Tichonow** podkreślił, że E. Szewardnadze, który jest członkiem KPZR od 1948 r. ma bogate doświadczenia w pracy partyjnej i państwowej. Prawie 10 lat jest członkiem Komitetu Centralnego KPZR, od 1978 r. — zastępcą członka Biura Politycznego KC. Na ostatnim plenum KC wybrany został na członka Biura Politycznego KC partii. Nosi tytuł bohatera pracy socjalistycznej.

Wielkie doświadczenie w pracy partyjnej i państwowej, oddanie partii, wytrwałość i inicjatywa w realizowaniu polityki KPZR, cechująca go wielka erudycja i kultura — wszystko to pozwala wierzyć, że E. Szewardnadze podoła odpowiedzialnym obowiązkom ministra Spraw Zagranicznych ZSRR — stwierdził N. Tichonow.

W drugiej części obrad sesja Rady Najwyższej ZSRR zajęła się problemami ochrony środowiska naturalnego w ZSRR. Referat na temat potrzeby przestrzegania prawodawstwa o ochronie przyrody i racjonalnym wykorzystywaniu zasobów naturalnych wygłosił wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR **Zija Nurijew.**

Przypomniał on, że w ostatnim dziesięcioleciu uchwalono w Związku Radzieckim szereg przepisów, których celem jest ochrona czystości powietrza, wody, lasów i świata zwierzęcego oraz ochrona środowiska naturalnego poszczególnych regionów kraju. Z. Nurijew przytoczył konkretne przykłady osiągnięć ZSRR w dziedzinie ochrony przyrody Zwrócił uwagę na oszczędniejsze zużycie wody, ograniczenie emisji szkodliwych substancji oraz postępy w rekultywacji gruntów.

Jednocześnie podkreślił, że w dziedzinie ochrony przyrody i racjonalnego wykorzystania bogactw występują jeszcze znaczne niedostatki. Wymienił przy tym kilka dziedzin gospodarki, w których zadań dotyczących ochrony środowiska nie wykonuje się w zadowalającym stopniu.

Mówca wezwał do pełnego wykorzystywania w ochronie przyrody zalet socjalistycznego, planowego systemu gospodarowania.

W drugiej połowie dnia izby Rady Najwyższej ZSRR obradowały na oddzielnych posiedzeniach.

Deputowani Rady Związku wybrali czołnka Biura Politycznego KC KPZR, **Jegora Ligaczowa** na przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Rady Związku. Na przewodniczącego komisji ustawodawczej Rady Związku wybrano członka Biura Politycznego KC KPZR, **Nikołaja Ryżkowa.**

Deputowani dyskutowali nad referatem na temat problemów ochrony przyrody i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych. W dyskusji zabrało głos ponad 30 osób.

Obrady sesji Rady Najwyższej ZSRR będą kontynuowane w środę.

Depesza
W. Jaruzelskiego i H. Jabłońskiego do A. Gromyki

Ciąg dalszy ze str. 1

Wybranie Was — wypróbowanego przyjaciela Polski — na zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jest doniosłym aktem o wielkim znaczeniu dla dalszego pogłębiania sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej. Ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim, leży w najlepiej pojętym interesie państwa i narodu polskiego. Jest ona gwarancją bezpiecznego, pomyślnego i wszechstronnego rozwoju socjalistycznej Polski — stwierdza depesza.

Kierując się niewzruszonymi zasadami marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu będziemy nadal aktywnie działać na rzecz dalszego rozwijania stosunków braterskiej przyjaźni i wzajemnie korzystnej współpracy z wielkim Krajem Rad dla dobra naszych marksistowsko-leninowskich partii, naszych państw i narodów. w interesie całej wspólnoty państw socjalistycznych, sprawy socjalizmu i pokoju w Europie i w świecie.

Wasz wybór — wybitnego i niestrudzonego bojownika o sprawy pokoju, współpracy i odprężenia międzynarodowego — w aktualnej, pełnej tworzonych przez imperializm zagrożeń w sytuacji światowej, jest dobitną rękojmią dalszej chlubnej realizacji leninowskiej polityki zagranicznej ZSRR.

Wasza działalność w okresie II wojny światowej na rzecz zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem, tworzenia podwalin powojennego ładu pokojowego, powstawania światowego systemu socjalistycznego, kształtowania wzajemnych stosunków między państwami o odmiennych ustrojach stanowi doniosły wkład do teorii i praktyki pokojowego współistnienia — podkreśla się w depeszy.

★

W związku z powołaniem na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego KPZR — **Eduarda Szewardnadze**, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych PRL — **Stefan Olszowski** wystosował depeszę z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

niższa w całym okresie powojennym. A zatem, w ciągu pięciu lat nieodzowne jest dokonanie, zarówno znaczącej poprawy proporcji zatrudnienia, jak i zdecydowanie lepszego wykorzystania czasu pracy.

Biuro Polityczne poinformowane zostało o rządowych pracach nad umacnianiem zasad reformy gospodarczej i usprawnieniem jej mechanizmów odpowiednio do uwarunkowań i założeń rozwoju społeczno-gospodarczego na lata 1986—90.

Zapoznano się także z oceną przebiegu i wynikami zakończonej przed kilkoma dniami w Warszawie 40 sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W pełni zaaprobowano stanowisko zajęte przez delegację polską.

Rozpatrzono harmonogram realizacji zadań wynikających z XX Plenum KC.

Za czym jesteśmy?

Ciąg dalszy ze str. 1

ludzi niezdecydowanych, zachowujących rezerwę i żywiących wątpliwości. Kampania wyborcza powinna stać się impulsem do twórczego dialogu także z tymi wahającymi się środowiskami, gdyż płaszczyzna rozmowy o jutrze Polski jest wciąż otwarta.

— Obiektywna analiza treści deklaracji pozwala zauważyć, że nie jest ona stworzona przez ludzi pasjonujących się wyłącznie grą wyborczą i nie do takich ludzi adresowana. Jej fundamentem jest głęboka i uczciwa ocena nastrojów społecznych oraz próba „dopasowania" do realnych możliwości programu podźwignięcia kraju, polepszenia bytu rodziny i jednostki.

— Bardzo wysoko postawiono w deklaracji, zgodnie z postulatami tysięcy działaczy ruchu odrodzenia, zadanie umacniania suwerennego i bezpiecznego rozwoju ojczyzny oraz poczucia bezpieczeństwa każdego obywatela.

— Nie ma w deklaracji gołosłownych obietnic; są — realne propozycje. Pisze się: niech wysiłek własnych rąk i umysłów tworzy nasze losy. Kto nie szanuje pracy, sam nie ma prawa do szacunku. Nigdy więcej życia ponad stan, życia na kredyt.

— Nadszedł czas wielkiej ogólnonarodowej rozmowy o sprawach kraju. Obywatele mają prawo i obowiązek własnymi inicjatywami wypełniać i poszerzać treści ujęte hasłowo w deklaracji.

— Przystąpiono do pracy nad kształtowaniem krajowej listy kandydatów na posłów. Na początku sierpnia Rada Krajowa PRON-u zaopiniuje tę listę i prześle do Ogólnopolskiego Konwentu Wyborczego. Podczas obywatelskich zebrań konsultacyjnych społeczeństwo może przedstawić swoje zastrzeżenia do kandydatów. Uwagi te będą podstawą do podejmowania decyzji przez konwenty wyborcze.

— Przewiduje się, że zanim powstaną listy — okręgowe i krajowa — rozpatrzy się co najmniej 1,5 tys. propozycji „kandydatów na kandydatów".

— Na podstawie porozumienia głównych partii politycznych tworzących w Polsce koalicyjny system sprawowania władzy postanowiono podwoić w stosunku do obecnego stanu liczbę mandatów przewidzianych w Sejmie dla ludzi bezpartyjnych, nie należących do żadnej partii ani do stowarzyszeń chrześcijan świeckich. Będzie zatem tych mandatów 74. W związku z tym w Sejmie znajdzie się np. mniej posłów należących do PZPR, ZSL i SD.

— Nie wiadomo, ilu posłów obecnej kadencji kandydować będzie do nowego Sejmu. Na pewno — niektórzy z nich, gdyż parlament wymaga ciągłości pracy i doświadczeń. Ubiegać się o to mogą jednak tylko ci, którzy cieszą się społecznym zaufaniem. Wyrazem tego będzie zaakceptowanie kandydatury „starego" posła w toku konsultacji obywatelskiej. Tylko wówczas znajdzie się on na liście wyborczej.

(PAP)

Konferencja prasowa J. Urbana

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja prasowa rzecznika rządu JERZEGO URBANA dla dziennikarzy zagranicznych. W spotkaniu, jak zwykle, uczestniczyła grupa dziennikarzy krajowych.

Na wstępie **J. Urban krytycznie skomentował doniesienia zachodnich środków masowego przekazu, donoszących o wydarzeniach w Polsce w związku z podwyżką cen na niektóre artykuły spożywcze.** Rzecznik wymienił szereg poważnych gazet i agencji, które nie tylko fałszowały obraz sytuacji w Polsce, a także starały się służyć potencjalnym organizatorom strajkowych wystąpień informacjami. Na przykład AFP donosiła, że **Lech Wałęsa** zwrócił się pośrednio do robotników o przyłączenie się do strajku powszechnego w poniedziałek. Natomiast **Andrzej Gwiazda** — podała ta sama agencja — wezwał zebranym pod kościołem Św. Brygidy w Gdańsku do walki. W materiale zbiorczym tej agencji wybijano, że hasło strajkowe zapowiada nowe skrzyżowanie rękawic między władzami i byłym związkiem.

Z innych agencji m.in. z Reutera — powiedział J. Urban — można się było dowiedzieć, iż Lech Wałęsa poinformował o robotniczym sprzeciwie stoczniowców wobec podwyżki cen mięsa. W sumie jest to komiczne — stwierdził rzecznik — ponieważ L. Wałęsa zachował się tego dnia tak, jak przystało na obywatela i pracownika stoczni, tzn. bardzo pilnie i intensywnie pracował między godziną 10.00 a 11.00.

W sumie — są to kłamstwa, kłamliwe doniesienia, oparte o źródła całkowicie niewiarygodne. Uważam — powiedział rzecznik — że agencje zachodnie powinny podawać jasne wiadomości z Polski, gdy strajku nie było, a nie kręcić, szukając tylko na kogo można by powołać, jako na źródło.

Rząd wyraża uznanie klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy za to, że nikt nigdzie nie dał się sprowokować, mimo intensywnych namów i wielkiej kampanii propagandowej rozgłośni zachodnich. Ogłosiły one próbę sił między klasą robotniczą, a władzami. W istocie rzeczy była to próba sił między prowokacjami rozgłośni, a rozsądkiem ludzi pracy. Ten ostatni zwyciężył. Ci, którzy starali się wykorzystać podwyżki cen do swoich politycznych celów, nie wierzyli w rozum polskich robotników i ogółu ludzi pracy. Uważali, polskich robotników za ciemniaków, którzy wierzą, że od strajkowania mogą spadać ceny.

Rzecznik ustosunkował się również do pojawiających się ostatnio w prasie amerykańskiej spekulacji na temat stosunków polsko-amerykańskich i zmian w polityce USA wobec Polski. Wszystkie utrzymane są niemal w jednej tonacji — podjudzającej rząd amerykański do zaostrzenia polityki wobec naszego kraju. Rzecznik zaakcentował, iż rząd polski nie dostrzega, w czym USA mogłaby jeszcze zaszkodzić Polsce i jej społeczeństwu. USA szkodzą Polsce i Polakom jak mogą i wszędzie gdzie mogą. Jeżeli rząd USA — kontynuował J. Urban — wymyśli nowe dokuczliwości, będziemy się rewanżować, a wciąż mamy czym. Tylko czy o to chodzi — spytał rzecznik? Rząd USA przekonał się dobitnie, że rozmowa z Polakami językiem dyktatu jest bezcelowa. Czas wyciągnąć z tego wnioski.

Z kolei rzecznik odpowiadał na szereg pytań korespondentów. Poinformował m.in. **że rozważana była możliwość przeprowadzenia rozmów z zastępcą przewodniczącego CDU w Bundestagu P. Dregerem w czasie jego turystycznej podróży do Polski.** Jednakże od tego czasu polityk ten wygłosił szereg przemówień, które obrażają Polskę i Polaków. Nie stwarza to klimatu do prowadzenia rozmów politycznych z P. Dregerem.

Komentując pytania korespondenta „Le Figaro" J. Urban podkreślił, **że projektowana nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym byłaby jedynie pewnym ograniczeniem uczelnianej samorządności, a nie krokiem wstecz w generalnej polityce państwa.** Oceniając naszą linię polityczną trzeba uwzględniać wszystkie fakty także te, których zachodni korespondenci zwykle nie zauważają.

Rzecznik poinformował, że w br., z okazji 22 Lipca nie przewiduje się ogłoszenia amnestii. W żadnym kraju amnestia nie może stać się dorocznym zwyczajem, ponieważ wówczas działanie prawa byłoby tylko pozorne.

Odpowiadając na jedno z kolejnych pytań J. Urban stwierdził, **że mimo podwyżki cen mięso będzie nadal subwencjonowane przez państwo — tzn. że jego cena będzie nadal niższa od kosztów produkcji.** Rzecznik dodał, że państwo subwencjonuje również inne artykuły żywnościowe, a także produkty przemysłowe m.in. odzież dla dzieci. Istnieją również dotacje państwowe na kulturę i oświatę.

Komentując wizytę ministra Spraw Zagranicznych Egiptu J. Urban stwierdził, że przeprowadzone w Warszawie rozmowy były bardzo pożyteczne, Ilustrują złożone problemy Bliskiego Wschodu. Rzecznik zaakcentował niezmienność polityki polskiej wobec wypadków w tym regionie.

Kolejne pytanie dotyczyło możliwości nowelizacji ustawy o samorządzie pracowniczym. Rzecznik stwierdził, że jest to zwykła plotka. Zmiany w tej ustawie nie są obecnie przedmiotem żadnych prac. Wiadomo jednak, że w przyszłości niektóre jej zapisy wymagają specyzowania. **W każdym razie nasza intencja nie jest ograniczenie samorządności pracowniczej — przeciwnie chcemy ożywić samorządy.**

Rzecznik poinformował, że po wyroku w procesie gdańskim obrońcy i prokurator złożyli prośby o pisemne uzasadnienie werdyktu. Jest ono właśnie sporządzane. Taka prośba jest zwykle zapowiedzią apelacji — powiedział rzecznik.

10 lipca - posiedzenie Sejmu

Ciąg dalszy ze str. 1

przedsiębiorstwami państwowymi;

☆ sprawozdanie Komisji do spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw, Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o przedsiębiorstwach mieszanych;

☆ sprawozdanie Komisji Kultury oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Drukarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej";

☆ sprawozdanie Komisji Górnictwa, Energetyki i Wykorzystania Zasobów Naturalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Enernergetyk Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej";

☆ interpelacje i zapytania poselskie.

Zderzenie pociągów międzynarodowych

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek w godzinach wieczornych na odcinku Skierniewice — Płyćwia pociąg pośpieszny „Nord-Orient", jadący z Warszawy do Burgas najechał na pociąg pośpieszny relacji Moskwa — Praga. W wyniku zderzenia został uszkodzony ostatni wagon sypialny pociągu jadącego do Pragi. W wypadku doznało obrażeń ponad 60 pasażerów, przy czym większość z nich po uzyskaniu pomocy ambulatoryjnej udała się do domu. 2 bm. po południu w szpitalach w Skierniewicach i Brzezinach przebywało 9 osób, w tym 5 obywateli radzieckich. Stan jednego z polskich pasażerów jest ciężki, natomiast pozostałych jest zadowalający.

Jak wstępnie ustalono przyczyną było przejechanie sygnału „stój" przez pociąg jadący do Bułgarii.

Giełda jakiej nie było

Ciąg dalszy ze str. 1

ny konstrukcji dźwigni podnoszenia ławy prowadników przędzy na przędzarce obrączkowej — mówi racjonalizator. Po chwili uzupełnia: ława prowadników przędzy jest źle ustawiona, za nisko. Powoduje to dużo zrywów. Obsługujące je prządki radzą sobie przez podkładanie pod ławę cewek, co stwarza zagrożenie podczas pracy maszyn. Potwierdzają ten stan 2 wypadki bezpośrednio lub pośrednio spowodowane wypadnięciem podłożonej cewki.

Mistrz Toczydłowski w imieniu współtwórców pomysłu: **Antoniego Trościanko** i **Jana Łotowskiego** proponuje wstawienie bolca, który poprawiłby ustawienie ławy. Jest pewien efektu, bo zamontowane na próbę bolce w jednym rzędzie maszyn obrączkowych przędzalni średnioprzędnej sprawują się świetnie.

— Materiał — uzupełnia — można dobrać typowy, albo nawet wybrać ze złomu.

W sukurs mistrzowi Toczydłowskiemu przychodzi **Kazimierz Pieciul,** występujący na giełdzie w roli doradcy.

— Rozwiązanie zapewnia prawidłowość procesu przędzalniczego — stwierdza — eliminuje też marnotrawstwo cewek, co nie jest bez znaczenia dla kosztów własnych zakładu.

Zasiadający w komisji główny energetyk — **Ryszard Skawroński** ma wątpliwości:

— Dlaczego trzeba podkładać cewki, przecież maszyny nie są stare, wyeksploatowane.

Inny doradca, kierownik przędzalni cienkoprzędnej — **Stanisław Konieczny** uzupełnia:

— To jest błąd konstrukcyjny, nie jedyny zresztą. Na przykład maszyny te potrafią się same zatrzymać, a po jakimś czasie ruszyć, również bez ingerencji obsługi. Nie znaczy to, że są źle pomyślane. Konstruktor nie jest bowiem w stanie przewidzieć wszystkiego. Dopiero baczna obserwacja urządzenia podczas pracy może wychwycić niektóre nieprawidłowości. I właśnie z takim przypadkiem mamy do czynienia.

Ważnym głosem jest opinia kierownika działu BHP — **Wiktora Niezgody:**

— Nie ma wątpliwości — stwierdza. — Rozwiązanie jest prawidłowe. Wprowadzenie go do realizacji poprawi stan bezpieczeństwa obsługi 168 maszyn. Jedna prządka pracuje przy 3 maszynach, jeżeli pomnożymy to przez 2 zmiany, otrzymamy usprawnienie dotyczące ogromnego zespołu ludzi.

Dyskusję i prezentację kończy werdykt. Projekt zostaje wpisany do rejestru wniosków przyjętych do realizacji.

Z 12 zgłoszonych tego dnia pomysłów przyjęto jedenaście. Wśród 15 uczestniczących w konkursie projektantów na pierwszym miejscu uplasował się zespół z przędzalni średnioprzędnej: Krzysztof Toczydłowski, Antoni Trościanko i Jan Łotowski. Przygotowali oni aż cztery projekty. Drugie miejsce przyznano współautorowi dwóch propozycji: **Januszowi Jackowskiemu** z działu głównego energetyka. **Jacek Chodorowski** (najmłodszy uczestnik giełdy) otrzymał trzecią nagrodę.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych — Czesław Kowzan stwierdził, że fastowska racjonalizacja „staje na nogi". Uproszczenie formalności, wzmocnienie osobowe działu rozwoju i inwestycji, a przede wszystkim nadanie temu pożytecznemu ruchowi odpowiedniej rangi w zakładzie, zaczynają owocować.

Mówi dyrektor Kowzan — w porównaniu z rokiem ubiegłym i zgłoszonymi 21 projektami, spośród których do realizacji przyjęto 17, bieżące półrocze wygląda lepiej; do tej pory zgłoszono 25 pomysłów; realizowanych jest już 12. Do czasów świetności fastowskiej wynalazczości jeszcze daleko — przyznał — ale udział debiutantów i ludzi młodych w giełdzie jest dobrą prognozą.

LUCYNA SZEPIEL

Warunki okresowego przechowywania zbóż

Ciąg dalszy ze str. 1

nika może wynieść w zasadzie 3 miesiące (tj. od 1 sierpnia do 31 października, gdyż lipiec nie będzie uwzględniany). Za cały ten okres dopłata wyniesie zatem 900 zł od przechowanej u rolnika 1 tony zboża. Oczywiście, na umowę taką mogą pójść tylko niektóre większe gospodarstwa, mające odpowiednie pomieszczenia. Przyjmuje się przy tym zasadę, iż na bieżąco odbierać się będzie od rolników pszenicę i jęczmień, a przechowywać — pewne ilości żyta i owsa. W październiku skup ziarna będzie już kilkakrotnie niższy w porównaniu z sierpniem i wrześniem. Wówczas więc zboże kontraktowane i okresowo przechowywane w gospodarstwach indywidualnych można już będzie umieścić w elewatorach zakładów zbożowych „PZZ". (PAP)

Ciąg dalszy sprawy dowcipu Reagana

WASZYNGTON (PAP) — Rzecznik Białego Domu, **Larry Speakes** oświadczył na spotkaniu z dziennikarzami, że prezydent **Reagan** „żartował sobie", mówiąc przed kamerami wszystkich sieci telewizyjnych USA, że następnym razem w wypadku porwania amerykańskich zakładników wyśle w celu ich uwolnienia modnego ostatnio awanturniczego bohatera amerykańskich „filmów gwałtu" o imieniu Rambo.

Przed przemówieniem do milionów amerykańskich telewidzów i radiosłuchaczy w kilka godzin po uwolnieniu zakładników prezydent Stanów Zjednoczonych stwierdził „żartując" podczas próby mikrofonu, że po obejrzeniu krwawego filmu „Pierwsza krew Rambo — część 2", wie co uczynić w wypadku następnego kryzysu.

Modny ostatnio wśród niewybrednej części widzów amerykańskich film gloryfikuje gwałt, wojnę i przemoc, prezentując przygody weterana wojny wietnamskiej, wracającego do Indochin, by szukać zemsty.

Pomysł — nawet w formie żartu — z użyciem tego typu brutalnego awanturnika do celów uwolnienia więźniów, którym nieustannie groziło najwyższe niebezpieczeństwo, spowodował wzburzenie opinii w Stanach Zjednoczonych i na świecie.

Bunt więźniów

WASZYNGTON (PAP) — Kilkuset policjantów ze specjalnych jednostek stłumiło we wtorek bunt około 500 więźniów, który wybuchł w więzieniu stanowym w Tennessee (USA). Uzbrojeni w noże więźniowie przetrzymywali przez jakiś czas w charakterze zakładników 12 strażników więziennych. Pretekstem do wybuchu buntu było wprowadzenie przez zarząd więzienia zakazu używania przez więźniów ubrań cywilnych.

USA

Kolejne decyzje w sprawie przestrzegania zasady rozdziału Kościoła od państwa

WASZYNGTON (PAP) — 1 bm. Sąd Najwyższy USA wydał kolejną decyzję w sprawie przestrzegania konstytucyjnej zasady rozdziału Kościoła od państwa i życia publicznego.

Sąd Najwyższy stwierdził, iż nauczyciele szkół publicznych nie mają prawa prowadzenia jakichkolwiek zajęć w szkołach kościelnych bądź utrzymywanych przez organizacje kościelne, ponieważ narusza to konstytucyjną zasadę rozdziału Kościoła od państwa i życia publicznego.

Orzeczenie Sądu Najwyższego USA konstatuje, iż nauczyciele szkół publicznych są opłacani przez państwo i nie mogą prowadzić jakichkolwiek zajęć w szkołach utrzymywanych i kierowanych przez kościoły bądź organizacje kościelne.

W tym samym dniu Sąd Najwyższy USA wydał orzeczenie o zakazie uczestniczenia osób duchownych w jakichkolwiek uroczystościach i imprezach szkół publicznych.

Sąd Najwyższy orzekł, iż księża wszelkich wyznań nie mogą uczestniczyć w żadnych uroczystościach bądź imprezach szkół publicznych, jeżeli celem tego rodzaju uczestnictwa jest nadanie religijnego charakteru uroczystościom szkolnym.

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż udział osób duchownych w uroczystościach bądź imprezach szkolnych wynikających zarówno z programu szkół publicznych jak i obchodów rocznic czy świąt państwowych. stanowi naruszenie zasady rozdzielenia Kościoła od życia publicznego.

Decyzja Sądu Najwyższego USA oznacza między innymi zakaz uczestniczenia księży wszelkich wyznań w uroczystościach zakończenia roku szkolnego, rozdania świadectw, imprez maturalnych itp.

Dotychczas szkoły publiczne, które stanowią większość w amerykańskim systemie oświaty, na zasadzie tradycji miały prawo zapraszać osoby duchowne dla uświetnienia uroczystości, wygłoszenia przemówienia bądź udzielenia błogosławieństwa w uroczystościach maturalnych młodzieży szkół średnich podczas otrzymywania świadectw dojrzałości.

Sąd Najwyższy orzekł, iż udział księży w tego rodzaju uroczystościach jest sprzeczny z konstytucyjną zasadą rozdziału Kościoła od państwa, „jeżeli celem tego udziału jest świadome propagowanie poglądów, przekonań i postaw religijnych w szkołach publicznych".

Lotnie nad Szelmentem

Ciąg dalszy ze str. 1

Dużą atrakcją były loty nad Szelmentem.

W czasie spotkania z uczestnikami obozu powiedziano o jeszcze jednej ważnej rzeczy. Największą grupę stanowi młodzież Śląska. Część z nich pracuje na co dzień w kopalniach i właśnie dla nich dwutygodniowy pobyt nad czystym jeziorem wśród lasów jest znakomitym wypoczynkiem. Zresztą górnicy Kopalni Węgla Kamiennego „Knurów" umieją się odwdzięczać. To oni właśnie przywieźli ze sobą wyciąg, który już za kilka dni będzie transportować na górę sprzęt i samych lotniarzy.

Klub lotniowy dzięki m.in energii jego prezesa ppłk **Stanisława Korzeniowskiego** żyje i nabiera rozmachu. Przez cztery lata jego istnienia przewinęło się przez obozy prawie 500 młodych ludzi.

(stk)

SPORT

Dobry poziom, ciekawe pojedynki i remis kadetów Polski z Francją

Podczas powitania młodych lekkoatletów Polski i Francji, przewodniczący MRN w Białymstoku, **Jerzy Kuźmiński** życzył naszym gościom wartościowych wyników i miłego pobytu w naszym mieście. Wczoraj po zawodach, wicedyrektor Francuskiego Sportowego Związku Szkolnego, **Jean Pierre Malhaire,** stwierdził, że długo będą pamiętać pobyt w gościnnym Białymstoku i cieszyć się z dobrych rezultatów.

Mecz lekkoatletyczny kadetów zakończył się remisem. Polska I i Francja uzyskały po 379 pkt. Polska II zgromadziła 150 pkt.

Wczoraj na stadionie w Zwierzyńcu padło znów kilka cennych wyników. Odnotowano jeden rekord juniorek Francji. Czarnoskóra Cardine Missoudanu skoczyła w dal 6,23 m. W czterech próbach dwukrotnie pokonała odległość 6 metrów. Dwa zwycięstwa dla Polski I odnieśli zawodnicy z Białegostoku. **Anneta Audrukonis** (Juvenia) wygrała rzut dyskiem — 42.16, a **Robert Snarski** (Jagiellonia) również był pierwszy w rzucie dyskiem — 52.24. Krzysztof **Wojsko** (Juvenia) wywalczył dla Polski I drugie miejsce w skoku wzwyż — 202 cm.

Wyniki zwycięzców. Dziewczęta: 400 m ppł. — Jappont (Fr.) — 62,47; 200 m Classet (Fr.) — 24,43; 800 m Nowak (Pol. I) — 2.07.40; 4×400 m 1. Polska I — 3.48.74, 2. Francja — 3.50.21.

Chłopcy: młot — Kuhn (Fr.) — 66,64; wzwyż — Kotewicz (Pol. I) — 204; 400 m ppł. — Legar (Fr. I) — 53,28; chód 5 km — Glaszkiewicz (Pol. I) — 23 00.00; 200 m — Paries (Fr.) — 22.07, 800 m Hektor (Fr.) — 1.52 12; 1500 m — Benzons (Fr.) — 3.56.59; trójskok — Kaliściak (Pol. II) — 14,69; 4×400 m 1. Francja — 3.19.23, 2. Polska I — 3.19.52; tyczka — Grabarczyk (Pol. II) — 420. Tyczkarze z Francji, Banals (490) i Manel (480) byli faworytami lecz nie zaliczyli żadnej wysokości.

Warto podkreślić doskonałą oprawę i organizację zawodów. Efekt imprezy popsuł trochę różnorodny ubiór naszych reprezentantów.

(let)

Nad Ameryką i Europą

ROZMOWA Z JERZYM CZERNIAWSKIM

Nad miastami USA, Francji i Polski odbyła się seria niezwykłych lotów balonem na gorące powietrze o nazwie „Kościuszko". Załogę balonu stanowili dwaj Polacy — **Jerzy Czerniawski** (Białystok) i **Eugeniusz Olszański** (Katowice) Po powrocie Jerzego Czerniawskiego do Białegostoku przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę.

Trasa lotów nad USA — rozpoczął J. Czerniawski — wiązała się z historycznymi miejscami, w których przebywał i o które walczył w czasie rewolucji amerykańskiej Tadeusz Kościuszko. Loty miały charakter propagandowy i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Następnym etapem podróży była Francja i loty w Normandii. Potem zawitaliśmy do kraju, gdzie lataliśmy nad miejscami związanymi z Naczelnikiem w Krakowie i w Racławicach

— Teraz szykuje się pan do startu w mistrzostwach świata, które odbędą się w USA?

— Wkrótce wraz ze Stefanem Makne i balonem „Kościuszko" odlecimy do Stanów, gdzie w dniach 12—22 lipca odbędą się w Battle Greek w stanie Michigan mistrzostwa świata. Wystartuje około sto balonów na gorące powietrze. Potem weźmiemy udział w specjalnych lotach honorowych „Destination Canada — 85" w Ottawie. Wystartuje tam tylko 30 balonów reprezentujących pięć kontynentów.

— Jak to się stało, że fundatorem balonu o nazwie „Kościuszko" był Harvey Hubbella?

— Jest on aeronautą, entuzjastą baloniarstwa, a przy tym biznesmenem. Balon jest doskonały. Wykonała go największa firma brytyjska Camelon. Świetnie się nim lata. Posiada najlepszy typ gaźnika MK-IV. Nasze loty nad USA, Europą, Kanadą i Polską filmuje 8-osobowa ekipa. Kręci z tego godzinny film. Jeżeli telewizja amerykańska film ten zakupi to panu Hubbellowi zwrócą się chyba wszystkie poniesione nakłady.

— Życzę pomyślnych wiatrów.

Rozmawiał: L. TARASIEWICZ

Tworzenie miasta

Ciąg dalszy ze str. 1

wa, ponoć jeszcze nie trafił na deski kreślarskie.

Najmniej kłopotów mają bielszczanie z tymi punktami programu wyborczego, które sami są zdolni wykonać. Nie czekając na stołeczne akcepty, przystąpili do budowy pomostu nad torami kolejowymi. Dzięki fachowcom z miejscowego Rejonu Dróg Publicznych piesi nie będą wchodzić w kolizję z pociągami. Z powodzeniem **rozwiązano problem komunikacji miejskiej**, choć wiadomo, że kosztuje ona więcej niż dochód uzyskiwany z biletów. Jednak interes społeczny uznano za najważniejszy. Skoro obiecano w programie wyborczym, że „czerwoniaki" pojawią się na ulicach Bielska — autobusy musiały się znaleźć. Funkcjonujące od roku dwie trasy miejskiej komunikacji uzupełni w tym miesiącu trzecia — z ulicy Widowskiej do Brańskiej. Niech ludzie nie tracą na zelówkach lub taksówkach.

NIE MA SENSU WYLEWAĆ ASFALTU

I niech oddychają czystym powietrzem. Wystarczy pyłów, które wypuszcza w niebo ponad setka bielskich kotłowni. Miasto potrzebuje scentralizowanej ciepłowni, wyposażonej w pochłaniacze spalin. Radni zabiegają o szybką realizację tego przedsięwzięcia i są przesłanki do optymizmu. Budowa nabrała ostatnio tempa. Ale najwięcej satysfakcji mają prawo czuć z postępu przy **budowie oczyszczalni ścieków oraz linii wodociągowych.**

Planistka z Urzędu Miejskiego — **Jolanta Sorokin** ubolewa, iż charakterystyczna dla dużych miast inżynieria komunalna w Bielsku ledwie raczkuje. A skoro pod ziemią jest jeszcze tak dziewiczo, to nie ma najmniejszego sensu wylewać asfaltu, bo lada rok trzeba będzie rozpruwać te lśniące jezdnie. Lepiej więc poczekać z likwidacją kocich łbów, dopóki nie zostanie zakończone układanie rurociągów sanitarnych, wodnych, cieplnych. Te niewidoczne dla ludzkiego oka inwestycje mają uczynić Bielsk miastem wygodnym i czystym.

Dobrze się składa, że zarówno przewodniczący MRN Dymitr Ignatiuk, jak i naczelnik miasta **Jan Sadowski** są fachowcami w budowlanej materii. To z ich inicjatywy w świeżo uchwalonym planie zagospodarowania przestrzennego zaproponowano, aby wbrew modzie na betonowe bunkry zbudować przy ulicy Brańskiej **osiedle drewnianych domów jednorodzinnych.** Pomysł tak się bielszczanom spodobał, że nie było nawet pretensji ze strony dotychczasowych użytkowników ziemi, na której ma stanąć drewniane osiedle.

DOBRO OGÓŁU WAŻNIEJSZE

— U nas w przeciwieństwie do Leżajska prywatni właściciele gruntów uznali, że dobro ogółu jest ważniejsze od interesu jednostki — mówi Jolanta Sorokin i dodaje, iż wielu dotychczasowych właścicieli z chęcią skorzystało z prawa pierwszeństwa do przydziału działki dla nich, a także dla ich dorosłych dzieci.

W ten sposób miasto przy obopólnej zgodzie uzyskuje **ćwierć tysiąca działek budowlanych.** Tyle, ilu jest chętnych inwestorów. Przy okazji na peryferyjną dotychczas ulicę Brańską trafi sieć wodociągowa i linia komunikacyjna.

Bielsk — stając się miastem nowoczesnym od podstaw, czyli od podziemnej infrastruktury i naziemnej architektury — potrafi zarazem zachować klimat zgrania społecznego, wartość szczególnie cenną w naszych zatomizowanych czasach. **Z dziewięciu działających w Bielsku komitetów osiedlowych każdy zabiega o pierwszeństwo w aktywności społecznej.** Podobna ambicja cechuje komisje problemowe Miejskiej Rady Narodowej.

BEZ FLESZÓW I OKLASKÓW

Sesje MRN odbywają się nie tyle w scenerii fleszów i oklasków, ile na tle fotogazetek piętnujących brudy, nie plewione chwasty, zapomniane budowle, niczyje hale targowe.

Z satysfakcją porównywałam kronikę działalności Komisji Budownictwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN oraz „korespondujące" z nią sprawozdanie naczelnika z realizacji postulatów mieszkańców. Na to, co radni wytykali organom wykonawczym, znajdowałam odzew w informacji naczelnika. Urząd Miasta informował bielską władzę ludową, jak załatwiono konkretne bolączki, które wyciągnęła na forum publiczne komisja komunalna.

Barbara Demiziak pracująca przy obsłudze Miejskiej Rady Narodowej mogłaby narzekać na nadmiar teczek, harmonogramów, sprawozdań, nad którymi musi czuwać. Jest ich znacznie więcej niż w innych radach narodowych. Lecz pani Barbara jest zadowolona z tej obfitości obowiązków. Nie ukrywa, że podziwia pasję radnych w unowocześnianiu swego miasta. Nie skąpi też pochwał pod adresem fachowości urzędników.

Byłabym naiwna sądząc, iż każdy z 25 tys. obywateli Bielska chce zrobić coś dobrego dla swego miasta, ale takich, co chcą — spotkałam wielu. Na podstawie rozmów z ludźmi i spacerów po ulicach sądzę, iż lansowany w ubiegłorocznej kampanii wyborczej program nie był tylko sformalizowaną obiecanką, która miała zachęcić obywateli do pójścia do urn 17 czerwca ub.r.

W praktyce stał się on zbiorowym planem tworzenia z Bielska miasta wyposażonego w nowoczesną infrastrukturę, ale i otwartą na dobro ogółu społecznością. Świadczy o tym także klimat corocznych czerwcowych Dni Bielska. Nawet, gdy jest zimno i padają deszcze, turniejom międzyzakładowym towarzyszy gorący doping kibiców, bodaj większy niż na meczach futbolu. W tym roku turniej wygrała załoga „Karo", ale „Elwie" i „Budowlanym" też nie brakowało ambicji. Również inne załogi potrafią pokazać, na co je stać.

HELENA VANEK

Być zawsze w nurcie życia

Rejonowe narady aktywu partyjnego

W naszym regionie odbywają się spotkania aktywu i zebrania organizacji partyjnych, na których omawiane są zadania wynikające z uchwał XX Plenum KC. Dotyczą one zwiększenia skuteczności polityczno-organizatorskiej działalności partii. Skuteczność ta zależy zaś w głównej mierze od sprawności i aktywności podstawowych ogniw tkwiących w środku życia ludzi pracy miast i wsi.

Jak zatem przedstawia się stan i sytuacja w białostockiej miejskiej organizacji partyjnej? Jakie są jej osiągnięcia, a jakie słabości? Co należy zrobić żeby poprawić jej funkcjonowanie? Na pytania te starano się odpowiedzieć m.in. na spotkaniu sekretarzy KZ i POP działających w zakładach przemysłowych, w przedsiębiorstwach budowlanych i gospodarki komunalnej, w handlu i transporcie oraz w innych jednostkach gospodarczych miasta.

Jak stwierdzili w swych wystąpieniach sekretarz KW — **Stanisław Suchodolski** i sekretarz KM — **Władysław Jóźwiuk** — w wojewódzkiej i miejskiej organizacji dokonały się w ostatnich latach pozytywne przeobrażenia. Organizacje — co też wykazała kampania sprawozdawcza — umocniły się wewnętrznie i zwiększyły swą operatywność, odzyskują zaufanie i kierowniczą pozycję w zakładach pracy oraz w poszczególnych środowiskach. Świadectwem tego są liczne podania zwłaszcza młodych ludzi o przyjęcie w szeregi partyjne, listy do instancji partyjnych, czyny produkcyjne i społeczne.

O rezultatach tych zadecydowało wiele czynników, a przede wszystkim zwiększenie dyscypliny wewnątrzpartyjnej, szkolenie ideologiczne, demokratyczny i jawny styl pracy oraz nawiązanie i umacnianie więzi z ludźmi pracy. Coraz powszedniejsze stały się zebrania otwarte, cieszące się rosnącym zainteresowaniem bezpartyjnych.

Jednakże w pracy partyjnej — stwierdzili sekretarze — tkwią jeszcze znaczne rezerwy. Nierównomierna jest aktywność poszczególnych organizacji, nie wszystkie potrafiły należycie włączyć się w nurt przemian i w problematykę swych środowisk. — Oceniamy — powiedział tow. Jóźwiuk — że około 10 procent zakładowych organizacji to komórki wciąż słabe, wymagające dużych wysiłków, by odzyskały inicjatywę i sprawność działania.

Przyczyny tego są różne. Na przykład wynikają one z małej liczebności członków partii w stosunku do ogółu zatrudnionych, z nieumiejętności pracy egzekutyw, ze słabej dyscypliny partyjnej, z zamknięcia się w kręgu czysto wewnętrznych spraw, braku współpracy z organizacją młodzieżową i związkową.

Niedomagania te wskazują na potrzebę dalszego podnoszenia na wyższy poziom stylu i metod pracy partyjnej. Niezbędne jest wzmożenie operatywności grup partyjnych wśród bezpartyjnych, szersze „otwarcie się" podstawowych ogniw na sprawy swych zakładów, podejmowanie i realizowanie zadań przyczyniających się do zawodowo-społecznej aktywizacji załóg. Tylko konkretne czyny odbudowują zaufanie i zyskują dla niej poparcie.

Jakość pracy partyjnej ma zasadnicze znaczenie dla wzrostu szeregów partyjnych, a tym samym na umocnienie ich pozycji i wpływów w poszczególnych środowiskach. Wprawdzie zwiększyły się one w tym roku w województwie o około 480 kandydatów, ale w licznych organizacjach istnieje w tym zakresie zastój. Szczególnie niepokoją białe plamy na wsi.

Podczas spotkania wskazano na wiele sfer partyjnego oddziaływania. O tym, że tylko żywy i otwarty styl pracy partyjnej przynosi efekty mówił w dyskusji I sekretarz KZ na Węźle PKP — **Leszek Kamiński.** Mówca wskazał na stały rozwój własnej organizacji, rozwiązywanie przez nią w jednostkach kolejowych problemów społeczno-gospodarczych ważnych także dla mieszkańców miasta i województwa, wysoką przynależność pracowników PKP do związków zawodowych.

Zadania wynikające z uchwał XX Plenum KC były także tematem spotkań sekretarzy i aktywu partyjnego administracji, oświaty i służby zdrowia Białegostoku oraz rejonu białostockiego. Będą one również omawiane na spotkaniach w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach i w innych miejscowościach Białostczyzny.

Również w woj. łomżyńskim, jak informuje kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW w Łomży — **Witold Wincenciak,** upowszechniane są wśród członków i kandydatów partii treści XX Plenum KC. Po odbytym niedawno wyjazdowym plenum KW, poświęconym właśnie opracowaniu programu doskonalenia stylu i metod pracy łomżyńskiej organizacji, obecnie odbywają się zebrania organizacji podstawowych na ten temat. — Szczególnie ważną sprawą — mówi tow. Wincenciak — jest ożywienie działalności mniejszych liczebnie organizacji oraz rozwój partii na wsi. Kierownictwo KW przywiązuje więc dużą wagę do propozycji i uwag organizacji partyjnych zgłaszanych w toku dyskusji do ankiet, na podstawie których opracowane będą materiały pod obrady następnego plenum na ten ważny temat.

R. KLIMASZEWSKI

Wypijesz — daleko nie zajedziesz

Ustawami z dnia 10 maja 1985 r. Sejm PRL wprowadził szereg doniosłych zmian w sferze odpowiedzialności za przestępstwa drogowe.

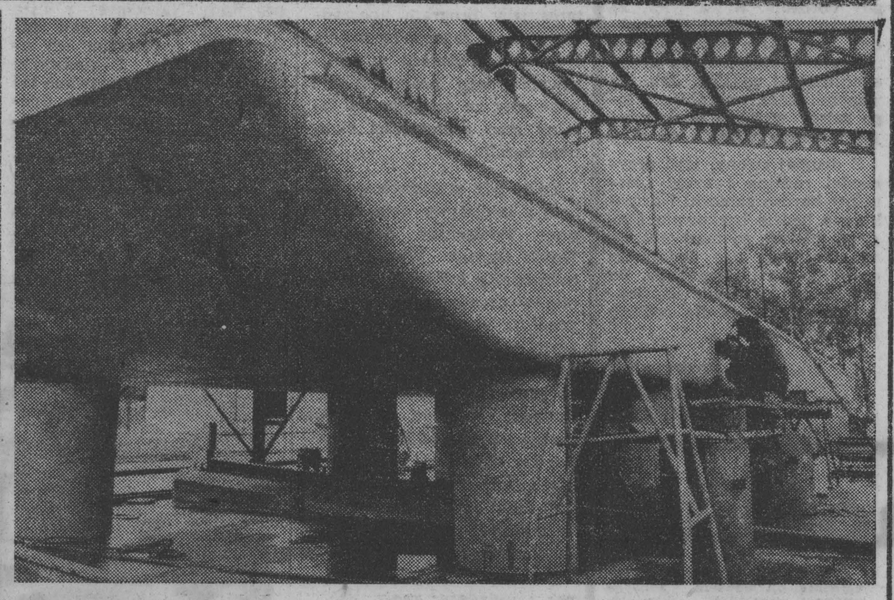
Zwrócić należy uwagę, że przyjęte rozwiązania rozszerzają znacznie krąg uczestników ruchu drogowego, którzy ponosić będą surowszą odpowiedzialność karną ze względu na spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości (0,5 promil. alko[illegible] we krwi). Sprawcami takich kwalifikowanych przestępstw zagrożonych karą do 10 lat pozbawienia wolności będą obecnie nie tylko — jak dotychczas — nietrzeźwi kierowcy pojazdów mechanicznych, ale również pijani woźnice, rowerzyści lub osoby prowadzące jakiekolwiek inne pojazdy. Karalne staje się także dopuszczanie do ruchu wbrew szczególnym obowiązkom (np. przez dyspozytora) jakiegokolwiek pojazdu (nie tylko mechanicznego) w stanie zagrażającym bezpieczeństwu w ruchu lub do kierowania jakimkolwiek pojazdem przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwym czy też nie mającą wymaganych uprawnień.

W stosunku do nietrzeźwych sprawców przestępstw drogowych orzekane będą kary dodatkowe zakazu kierowania nie tylko pojazdami mechanicznymi, lecz również — „innymi pojazdami" na okres od 1 roku do 10 lat. Kary takie mogą okazać się szczególnie dolegliwe np. dla rolników, gdy okaże się, że powożenie furmanką po spożyciu alkoholu i spowodowanie w tym stanie wypadku, niezależnie od innych kar, uniemożliwi im korzystanie z takiego środka transportu w czasie pilnych prac polowych i trzeba będzie snopki z pola znosić do stodoły na plecach.

Wspomnieć również należy, że ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej uniemożliwia praktycznie warunkowe zawieszenie kar pozbawienia wolności orzekanych wobec nietrzeźwych sprawców wypadków kierujących jakimikolwiek pojazdami (a więc również furmankami, rowerami itp), jeżeli następstwem zdarzenia jest śmierć, bądź też — ciężkie obrażenia ciała innej osoby. W TAKICH PRZYPADKACH — SPRAWCA ODBYWAĆ BĘDZIE KARĘ WYŁĄCZNIE W WARUNKACH WIĘZIENNYCH.

Tak więc — nowe przepisy zrównały pod względem odpowiedzialności pijanych woźniców z pijanymi kierowcami samochodów. I słusznie, bo skutki niefrasobliwości i jednych i drugich mogą być nieodwracalne i równie opłakane. Chodzi wszak o nasze bezpieczeństwo — życie i

opr. (hp)



„Giżycka Żegluga" zajmuje się także produkcją jednostek typowo transportowych. Kazimierz Pieńkowski szlifuje spaw 60-tonowej barki.

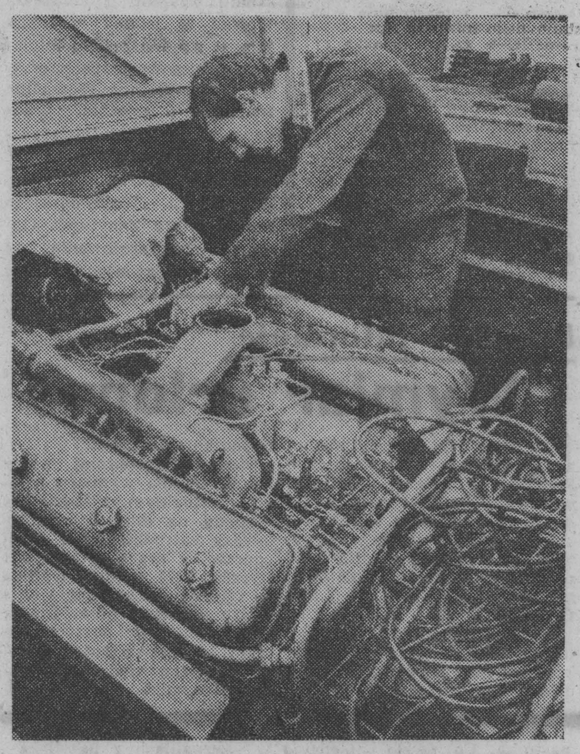
Remontowcy z Mazurskiej Żeglugi

Giżycka biała flota rozpoczęła sezon turystyczny. Do dyspozycji pasażerów jest 19 jednostek na około 2 tys. miejsc.

Zakończyły się właśnie ostatnie remonty w bazie. Często nie dostrzegamy wysiłku włożonego przez zatrudnionych tam ludzi przygotowujących jednostki pływające. To właśnie oni starają się, by statki mazurskiej floty były gotowe do podróży. Obiecują, że w sezonie wszelkie awarie będą usuwać w nocy.

Mimo, że nie mają kłopotów z częściami zamiennymi, naprawy są żmudne i pracochłonne. Biała flota starzeje się. Rzetelna praca giżyckich remontowców przyczynia się jednak do tego, że w dalszym ciągu sprzęt zachowuje sprawność.

(aj)



Zbigniew Cyrek — mechanik naprawia silnik holownika „Guber". Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Nim zapełnią się spichrze

✱ REKORDOWE KONTRAKTY ZBÓŻ ✱ REMONTY I MODERNIZACJE PLACÓWEK SKUPU ✱ DOPŁATY ZA PRZECHOWANIE

Na łąkach widać krzątających się w pocie czoła rolników. Trwa zwózka siana. Nie wszyscy uporali się jeszcze z pierwszym pokosem traw, a już trzeba pomyśleć o żniwach, poczynić niezbędne przygotowania. Szykują się również do nich pracownicy aparatu skupu.

W trzech północno-wschodnich województwach podpisano umowy kontraktacyjne na dostawy 355 tys. ton. Są to rekordowe ilości. Prawdopodobnie rolnicy przechowali sporo ziarna z ubiegłorocznych zbiorów. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie skupiono 283 tys. ton.

Zwiększa się udział pszenicy, której powinniśmy zakupić 75,5 tys. ton (w 1984 r. 50 tys. ton) oraz jęczmienia — 54,5 tys. ton — stwierdziła **Bożena Wandzel** z Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Białymstoku. Natomiast zmniejszy się wyraźnie ilość żyta.

— Czy będziemy mogli zapewnić właściwe warunki składowania tak ogromnej masy? Pojemność magazynów i elewatorów należących do PZZ i GS jest przecież mniejsza. Dlatego czynione są starania o wynajęcie pustych obiektów nadających się do przechowywania ziarna takich jak: chlewy, obory, kurniki.

— Chcemy w nich pomieścić 30 tys. ton. Nie zmartwiłbym się gdyby można było i więcej — powiedział **Edmund Sytnik,** dyrektor przedsiębiorstwa. Będziemy też płacić jednostkom uspołecznionym za przechowywanie ziarna we własnych pomieszczeniach; natomiast gminne spółdzielnie będą prowadziły rozmowy na ten temat z większymi dostawcami indywidualnymi. Nie obejdzie się chyba jednak bez składowania na placach pod plandekami i folią. I tak mamy w tym roku lepszą sytuację, gdyż magazyny zostały opróżnione.

Obecnie niemal we wszystkich placówkach trwają remonty techniczne, które mają być zakończone do końca czerwca. W białostockim elewatorze oraz w spichrzach w Suwałkach i Prostkach wykonuje się prace modernizacyjne polegające m.in. na wymianie linii przyjęć, zwiększeniu mechanizacji prac rozładunkowych. Planuje się oddanie do użytku w sierpniu lub wrześniu nowego elewatora w Starosielcach.

Baza suszarnicza jest trzykrotnie za mała w stosunku do potrzeb. Mimo, że uruchomi się nową suszarnię w Grajewie (wydajność 20 ton na godzinę), przy mokrych żniwach mogą być nie lada kłopoty z dosuszaniem ziarna.

Ostatnio odbyły się liczne spotkania, w których uczestniczyli przedstawiciele PZZ, WZSR, RSP, PGR, kółek rolniczych. Omawiano na nich sprawy organizacyjne, m.in. warunki skupu, rejonizację i harmonogramy dostaw.

— W 58 geesowskich magazynach w woj. białostockim o pojemności prawie 15 tys. ton, na bieżąco przeprowadzane są remonty i przeglądy. Wilgociomierze zostały wysłane do legalizacji. Spółdzielnie, które nie otrzymają atestu na ten przyrząd, będą mogły zakupić nowe — My również szukamy dodatkowych pomieszczeń o pojemności do 200 ton — powiedziała nam **Irena Pogorzelska** z WZSR. Ważne jest, czy nadają się one do tego celu, czy zapewniają jakie takie warunki.

Kontrole na ogół potwierdzają dobre przygotowanie punktów skupu gminnych spółdzielni.

(gs)

Fundusz Budowy Uniwersytetu

Koleine pół mln zł

Otrzymaliśmy kolejny wykaz ofiarodawców na Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymstoku. W ostatnim tygodniu wpłat dokonali: Kazimiera Chilecka — opiekun szkolnego koła Ligi Ochrony Przyrody — 2794 zł, Naczelna Organizacja Techniczna przekazała honorarium Leopolda Rybakiewicza za opracowanie referatu — 4478, mieszkaniec Białegostoku — 676, Bank Gospodarki Żywnościowej Oddział Wojewódzki w Białymstoku — 39 tys., Józef Syta z Pisza — 400, mieszkaniec Białegostoku — 1920, Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Białymstoku — 2 tys., Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych — 500 tys, PKP Stacja Białystok Fabryczny — 2700, Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — 6700, klasa IV c Liceum Ogólnokształcącego nr 6 w Białymstoku — 650, Urząd Miasta i Gminy w Knyszynie — 4 tys., Szkoła Podstawowa w Paszkowszczyźnie — 4 tys., Urząd Gminy w Kuźnicy — 100 tys., Bank Spółdzielczy w Czarnej Białostockiej — 2 tys., Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bielsku Podlaskim — 50 tys. zł, GS „Samopomoc Chłopska" w Suchowoli — 10 tys., Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi Oddział Okręgowy w Białymstoku — 7 tys., Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Białymstoku — 32.519.

Stan funduszu 1 lipca wynosił 32.066.040 zł.

INFORMATOR wyborczy

Ciąg dalszy ze str. 1

Obwody głosowania tworzą prezydia rad narodowych stopnia podstawowego.

Dla wyborców zakwaterowanych na terenie jednostek wojskowych obwody głosowania tworzą dowódcy okręgów wojskowych w taki sposób, aby obejmowały one od 50 do 3.000 wyborców.

Na polskich statkach morskich będących w dniu wyborów w podróży, obwody głosowania tworzą prezydia rad narodowych stopnia podstawowego właściwe dla miejsca siedziby armatora statku — na wniosek armatora.

Można nie tworzyć obwodu głosowania na statku, którego załoga liczy mniej niż 20 wyborców, lub gdy brak jest technicznych możliwości przekazania wyników głosowania. Dla kilku statków odbywających wspólną podróż można utworzyć jeden obwód głosowania.

Obwód głosowania obejmujący załogę statku w podróży przynależy do okręgu wyborczego właściwego ze względu na siedzibę armatora statku.

Mogą być tworzone obwody głosowania dla obywateli polskich przebywających za granicą. Obwody takie tworzy minister spraw zagranicznych. Wchodzą one w skład obwodu wyborczego właściwego dla dzielnicy Warszawa-Śródmieście.

Dane o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o siedzibach komisji obwodowych podaje się do wiadomości wyborców.

ZENON MŁYŃCZYK

Nastroje mniej senne, niż Zjazd

Dookoła kultury

Odbył się kolejny Zjazd Suwalskiego Towarzystwa Kultury, które przez ostatnie dwa lata usiłowało wypracować własny, zgodny z potrzebami członków, profil działania. Czy to się udało? Z tym pytaniem zwracamy się do prezesa STK, WŁODZIMIERZA MARCZEWSKIEGO, który ponownie został wybrany do pełnienia tej funkcji.

— Trudno na tak postawione pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Dwa lata temu, na poprzednim zjeździe założyliśmy, że każdy, kto przyjdzie do nas, powinien znaleźć upust dla swojej aktywności; zaspokoić swoje potrzeby. W praktyce wychodziło to różnie. Mogę powiedzieć, że chyba jednak trochę znaczymy na kulturalnej mapie województwa. Może nie mamy za sobą błyskotliwych akcji, ale ci, którzy chcieli być aktywni, mogli u nas popracować i zyskać na tym.

— Na zewnątrz, wasza działalność nie za bardzo widać...

— Bo też nie o to nam chodzi. Postawiliśmy na pracę w klubach i sekcjach. Chcieliśmy, by ludzie mający określone zainteresowania mogli się ze sobą spotkać, zapraszać interesujących partnerów. I to się chyba udało.

— A przykłady?

— Dał się poznać „Klub Twórców". Co prawda większość jego członków to ludzie, którzy niekoniecznie legitymują się statusem „twórcy", ale to chyba dobrze. Choć faktem jest, że ostatnio aktywność tego klubu nieco zmalała, to jednak działo się tu sporo ciekawego i dobrego.

Realnego kształtu zaczyna nabierać Rada Naukowo-Wydawnicza. Mówię realnego, gdyż o sensie istnienia takiej rady decydują wydane publikacje, a nareszcie ukazała się pierwsza pozycja książkowa — tomik poetycki. W przygotowaniu jest seria „Portretów suwalskich" prezentujących ludzi wybitnych, związanych z tym terenem i „Biblioteka suwalska", która z kolei prezentować będzie problematykę regionu. Bardzo liczymy na przychylne stanowisko białostockiego Oddziału KAW. Będziemy zabiegać o powołanie „Rocznika suwalskiego". Dał się poznać klub jazzowy, a szczególnie zespół „North pole and jazz band", który udanie koncertował (już dwukrotnie) we Francji i brał udział w „Złotej Tarce". Wreszcie bardzo licznych entuzjastów zgromadził „Klub numizmatyczny".

— Bodaj najprężniej, sądząc z liczby nowych członków, działa jednak „Klub przyjaciół Grandhe-Synthe" (francuskiego miasteczka). Czy przypadkiem największym magnesem nie jest tu perspektywa wyjazdu do Francji?

— Zapewne coś w tym jest. Ale tych wyjazdów nie było aż tak dużo. Dużym zainteresowaniem cieszyła się zaś nasza „Wystawa gospodarcza" we Francji, prezentująca dorobek woj. suwalskiego. Działalność tego klubu jest pochodną mających już blisko 10 lat kontaktów nawiązanych pomiędzy Suwałkami i Grandhe-Synthe. Aktywnie uczestniczy w rozwoju współpracy Towarzystwo France—Pologne.

Przy STK działa także „Klub przyjaciół Alitusa", miasta w Litewskiej SRR. Wiele wskazuje na to, że po pokonaniu, nie zawsze od nas zależnych, przeszkód i ten klub należeć będzie do najaktywniejszych.

— Prowadzicie również działalność gospodarczą...

— Ściślej będzie powiedzieć — prowadziliśmy, bowiem od lipca ub.r. działalność ta została zawieszona...

— Czyżby komuś przeszkadzało to, że zarabiacie na siebie sami zamiast czerpać środki z kiesy społecznej?

— Rzecz nie w tym, lecz w przepisach. Okazało się, że nie wystarczy zapis statutowy, jest jeszcze potrzebna zgoda Ministra Finansów. O taką zgodę wystąpił już jednak Wojewoda Suwalski. Jest więc nadzieja, że tak jak dotychczas, będziemy prowadzić swoją działalność i wspomagać innych.

Zresztą ostatni niedawny zjazd naszego towarzystwa w przyjętej uchwale w sposób wyraźny zobligował nas do tego rodzaju działalności.

— A propos ostatniego zjazdu. Usłyszałem w kuluarach, że sama działalność Towarzystwa jest znacznie lepsza od zjazdu, który był jakby senny. Czyżby na kulturalnej niwie nie było niczego, o co warto by się pokłócić? Czy zarząd w pełni wykonał swoje zobowiązania nałożone nań przed dwoma laty?

— Trudno mi oceniać zjazd i jego uczestników. Zaś co do realizacji programu uważam, że nie został on wykonany w pełni. Tak się jednak składa, że spora część starego zarządu weszła ponownie do władz STK. Postaramy się więc te zadania zrealizować teraz. Uchwała nakłada na nas obowiązek takiej pracy, by Towarzystwo stawało się w coraz większym stopniu partnerem władz kulturalnych, by coraz pełniej zaspokajało aspiracje naszych członków. W tej samej uchwale mówi się jednak i o tym, że jest to zależne od większej aktywności wszystkich członków Towarzystwa, a nie tylko jego zarządu.

Kończąc chciałbym powiedzieć, że przed dwoma laty było nas niewiele ponad dwustu, a dziś prawie 600. Udowodniliśmy więc chyba swoją przydatność.

— Dziękuję za rozmowę.

STANISŁAW KULIKOWSKI

Śladem publikacji

Bez pobłażania

W „GW" nr 121 z 25—26 maja br. zamieściliśmy list, w którym czytelniczka z Białegostoku krytykowała nieporządek na drodze prowadzącej do lasku na Pietraszach. Okolicę zaśmiecają przede wszystkim bałaganiarze z pobliskiego Zakładu Pomnikarskiego.

Z [illegible] przesłał nam dyrektor Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku wynika, iż sprawa wygląda zupełnie inaczej. Usytuowany przy ul. Wysockiego zakład kamieniarski nie ma nic wspólnego z zaśmiecaniem drogi. Rodzaj nieczystości (zniszczone naczynia kuchenne, stare wózki dziecięce itp), jednoznacznie wskazuje, iż pochodzą one z gospodarstw domowych.

Sprawcami tego stanu rzeczy są więc okoliczni mieszkańcy, którym brakuje odpowiedzialności i dbałości o estetyczny wygląd swojego osiedla.

(bm)

Rozmowa z kierowniczką Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego TPD w Białymstoku MARIĄ STAWICKĄ

Dziecko to nie towar na półce

— W pięciu domach dziecka, jakie znajdują się w woj. białostockim mieszka ok. 300 wychowanków. Tylko 13 z nich, to sieroty całkowite.

Maria Stawicka: Prawie 100 posiada jedno z rodziców. Do domów tych trafiają również dzieci mające ojca i matkę. Uznają oni jednak, że na np. trzeciego potomka nie starcza już pieniędzy ani... miłości. Bywa też, że rodzice pozbawieni zostają swoich praw sądownie. Naszym zaś zadaniem jest poszukiwanie zastępczego środowiska rodzinnego sierotom społecznym.

550 dzieci przebywa także w 440 rodzinach zastępczych. Z reguły opiekę tą sprawują krewni.

— Są jednak ludzie, którzy mając własne dzieci decydują się na wychowanie kilkorga obcych.

— W Białymstoku są trzy takie rodzinne domy dziecka. Pierwszy powstał przed 10 laty. Minęły jednak dwa lata zanim wybrana przez nasz ośrodek rodzina zdecydowała się na podjęcie opieki. Oczywiście rodziny te otrzymują pomoc — duże mieszkanie, ale i niezbyt wysokie dotacje. Nakłady w trakcie takiego procesu wychowawczego są niższe, lecz efekty wychowawcze znacznie lepsze niż w domach dziecka.

— Jeśli jednak ktoś zechce dać dziecku swoje nazwisko i w konsekwencji wszystkie związane z tym prawa?

— Okres oczekiwania na zaadoptowanie wynosi przynajmniej 4 lata. To niewiele w porównaniu z innymi regionami kraju. Najczęściej zwracają się do nas ludzie młodzi, chociaż nie brakuje i 40-latków. Osobom po 50-tce pragnącym przysposobić dziecko w wieku do 3 lat kategorycznie odmawiamy. Podobnie — starym rodzinom ze wsi, które pragną, by miał im kto „podać szklankę wody". W rzeczywistości chodzi o sprawy majątkowe, a my wyrobników, ani służących nie mamy.

Są i tacy, którzy chcą noworodka, pragnąc przeżyć cały urok macierzyństwa — pierwsze pieluchy, kroki, ząbki.

— Wszyscy chcieliby zapewne dziecko ładne, inteligentne, mądre...

— ...i najlepiej dziewczynkę. My zaś pytamy: a rudego, zezowatego chłopczyka państwo nie pokochają? Wstyd o tym mówić, lecz mamy kłopoty ze znalezieniem tzw. rodzin terapeutycznych. Dzieci z wadami fizycznymi lub opóźnione w rozwoju wymagają szczególnej troskliwości. Bardzo często właśnie dzięki nim opóźnienia te są odrabiane. W Białymstoku jest tylko 7 takich rodzin. Otrzymują one większą pomoc finansową. Z przykrością jednak stwierdzam, iż kilkoro dzieci z „defektem" zaadoptowały rodziny z Poznania.

— Załóżmy, że chcę adoptować dziecko. Rozumiem, że mam prawo wyboru.

— Po pierwsze nie zdarzyło się jeszcze, by zwrócił się do nas samotny mężczyzna, ale jest to możliwe. Zgłaszają się co prawda samotne kobiety, uważamy jednak, że dziecko powinno mieć pełną rodzinę i tym dajemy pierwszeństwo. Po drugie, nie jesteśmy sklepem, a dziecko to nie towar na półce. To my poszukujemy rodziny dla dziecka, a nie odwrotnie. Dlatego w ośrodku zatrudniony jest psycholog, który diagnozuje kandydatów. Istnieje też komisja kwalifikacyjna. Oczywiście człowieka „na wylot" nie przejrzymy i okazać się może nieodpowiednim opiekunem. Zdarza się to wszakże bardzo rzadko. Aby nie było dylematów proponujemy jedno konkretne dziecko. Rodzina może go zaakceptować lub czekać do następnej okazji. Najczęściej wybór nasz jest trafny, w czym niemałą rolę odgrywa doświadczenie.

— Przed załatwieniem formalności w sądzie dziecko kilka tygodni spędza z przyszłymi rodzicami.

— Ten okres preadopcyjny jest próbą uczuć, możliwości i zaangażowania opiekunów. Wtedy jeszcze dziecko można zwrócić. W 21-letniej historii ośrodka zdarzyły się tylko 3 takie przypadki.

— Fakt adopcji w środowisku raczej trudno utrzymać w tajemnicy, a jeśli nawet, to taka informacja przekazana przez „życzliwych" po kilku latach może stać się przyczyną wielkiego dramatu małego człowieka.

— Dlatego namawiamy, aby o adopcji rodzice informowali dzieci jak najwcześniej. Niezmiernie natomiast rzadko zdarza się, że adoptowane, dorosłe już dzieci usiłują szukać prawdziwych rodziców. Staramy się im to perswadować, ponieważ nie ma sensu gonić za kimś, kto nie interesował się swoim potomstwem przez np. 20 lat. Poza tym może się okazać, że zechcą go wykorzystać finansowo, gdy dobrze zarabia.

— Rocznie oddajecie do adopcji średnio ok. 30 dzieci. Co jest głównym motywem podjęcia takiej decyzji przez zainteresowanych?

— Pragnienie macierzyństwa, miłość i... egoizm. Ludzie czują wokół siebie pustkę i nie chcą być sami. Nic dziwnego, że dzieci są później rozpieszczane. Nota bene, wiele nowych rodzin utrzymuje z nami stały kontakt.

Te 30 dzieci nie oznacza jednak, że taka ilość rodzin została uszczęśliwiona. Rodzeństwo lub bliźniaki muszą przecież trafić w jedno miejsce. Niektóre — przysposabiają po kilkoro dzieci.

— W kraju istnieje 46 ośrodków adopcyjno-opiekuńczych (w naszym regionie — w Białymstoku i Suwałkach). W ub.r. przeprowadziły one ponad 1000 adopcji, podczas gdy ich całkowita liczba w Polsce wyniosła 3,5 tys.

— Większość adopcji następuje poza ośrodkami TPD. Nie jesteśmy bowiem jedyną uprawnioną do tego instytucją. Robią to szpitale, sądy i domy dziecka.

— Nie można zatem wykluczyć przypadków „załatwienia" sobie potomka w szpitalu, od matki, która go nie chce?

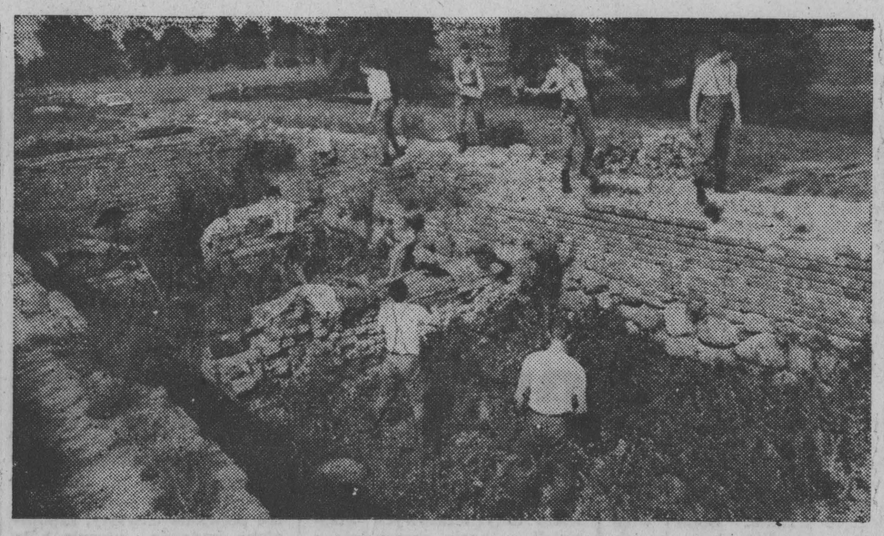
— Nie słyszałam o takim przypadku na naszym terenie.

— Dzieci jak dzieci nie tylko samą radość przynoszą rodzicom.

— Oczywiście przebadanie dziecka przez psychologa nie gwarantuje osiągnięcia wysokiego poziomu umysłowego, gdy dorośnie. Bywa więc, że dziecko z placówki opiekuńczej jest nieco opóźnione w rozwoju w stosunku do dzieci z normalnej rodziny. Jak już wspomniałam, nadrobienie tego zależy wszakże w decydującej mierze właśnie od niej.

Z drugiej strony, jeśli przychodzi rodzina i mówi „jesteśmy bardzo zamożni i dziecku nie będzie brakowało piątego mleka", to mam obawy, że stanie się ono dodatkiem do willi, psa i samochodu. Po prostu akt adopcji, to podwójne ryzyko — dla rodziny i dla dziecka.

Rozmawiał: JAROSŁAW NOWAKOWSKI



Żołnierze z Podlaskiej Jednostki WOW zainicjowali czyn społeczny na tykocińskim zamku.

„Szturm" na zamek

Zaledwie kilka tygodni minęło od decyzji, które zapadły w gronie naukowców i działaczy społecznych, a przestrzenne zagospodarowanie ruin zamku w Tykocinie stało się faktem!

Pisaliśmy, że Muzeum Wojska w Białymstoku wspierane w innych poczynaniach przez liczne grono zapaleńców wypracowało interesujący program uporządkowania i zagospodarowania tych ruin. Pośpiech w realizowaniu tego programu był konieczny ze względu na fatalny stan pozostałości słynnego zamku.

Toteż gdy w czerwcową sobotę z inicjatywy koła ZSMP przy Podlaskiej Jednostce Wojsk Obrony Wewnętrznej czterdziestu żołnierzy przystąpiło w czynie społecznym do prac na zamku zaraz dołączyli do nich dorośli i młodzi mieszkańcy Tykocina. Jako pierwsi i jak zawsze niezawodni przybyli **Zygmunt Ferens** i **Zygmunt Boczkowski**. Bardzo ofiarnie i z wielkim zaangażowaniem pracowali najmłodsi czyli uczniowie klasy czwartej miejscowej Szkoły Podstawowej im. Stefana Czarneckiego porządkując teren i układając cegły.

Choć pomysł odbudowy zamku wyszedł z Muzeum Wojska to jednak w takim samym stopniu jest to inicjatywa miejscowego społeczeństwa. Fakt ten ma szczególne znaczenie a ostatnie prace dowodzą, że ruiny historycznej budowli przestały już być wyłączną troską Muzeum Wojska i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Ogromne zainteresowanie tą sprawą przejawiają władze i społeczeństwo gminy, czego wyrazem jest powstanie Społecznego Komitetu Turystycznego Zagospodarowania Zamku. Na majowej sesji Gminnej Rady Narodowej z dużą troską dyskutowano nad stanem ruin i potrzebą ich uporządkowania. Z nadwyżki budżetowej wyasygnowano też pewną sumę na konto Społecznego Komitetu jak też zobowiązano się do udziału w czynach społecznych na zamku. Jednym z takich zobowiązań było zwiezienie 98 przyczep traktorowych kamienia brukowego. Są już tacy, którzy to zobowiązanie wykonali. Należą do nich: **Tadeusz Łotowski** — sołtys ze wsi Saniki, **Piotr Komorowski** — sekretarz POP z tej samej wsi, **Marta Pogorzelska** z kolonii Stelmachowo i **Franciszek Sikorski** ze wsi Hermany.

Czy istnieje zatem szansa, aby jednej z największych twierdz w Polsce, głównemu arsenałowi Rzeczypospolitej przywrócić dawną świetność? Są to marzenia na wyrost, na razie wystarczy zaznaczyć obecność starych murów w tykocińskim krajobrazie. Jak się okazuje, pierwszy „szturm" na ten obiekt był nad wyraz udany!

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA
Fot. **KRZYSZTOF SWIDERSKI**



Ruiny dawnego arsenału Rzeczypospolitej trzeba najpierw uporządkować.

Wołkow znów laureatem!

Medal z brązu oksydowanego IX Biennale Krajobrazu Polskiego w Kielcach przypadł w udziale **WIKTOROWI WOŁKOWOWI**. Ten znany białostocki fotografik nie po raz pierwszy otrzymuje nagrodę na artystycznych spotkaniach.

Piękny album fotograficzny Wołkowa z tekstem **Edwarda Redlińskiego**, znajdujący się aktualnie w naszych księgarniach, świadczy o skali możliwości i zainteresowaniach pejzażysty.

Całokształt fotograficznej działalności **Wiktora** Wołkowa został także uhonorowany przez Zarząd Główny PTTK. Przyznano mu rzadki, jak dotąd, w kraju tytuł **FOTOGRAFA KRAJOZNAWCY POLSKI**, m.in. za popularyzację regionu białostockiego. Gratulujemy!

(CH)

Propozycje PWM

◆ Krakowskie PWM wzbogaciło w ostatnich dniach nasz rynek księgarski kilkoma interesującymi propozycjami.

Z zafascynowania muzyką oraz osobowością Mistrza zrodziła się książka **Tadeusza Kaczyńskiego „Messiaen"**.

„Ta książka nie jest ani biografią Oliviera Messiaena, ani monografią jego twórczości, ani też studium muzykologiczno-krytycznym. — stwierdza autor w przedmowie — To „spojrzenia" na coraz to inną cząstkę osobowości Messiaena".

Jeden z najwybitniejszych i najbardziej oryginalnych kompozytorów XX wieku był organistą i pianistą, ale także pedagogiem, teologiem, ornitologiem, poetą, znawcą teatru. Tym i innym wcieleniom artysty poświęcona jest książka T. Kaczyńskiego.

Zawiera ona także kalendarz życia oraz chronologiczny spis utworów Messiaena.

Cena 250 zł.

◆ Nasza biografistyka wzbogaciła się o książkę **György Sandora Gała „W blasku sławy"**.

Jest to oparta na autentycznych faktach opowieść o Franciszku Liszcie — genialnym muzyku i wielkim humaniście — człowieku, który stał się legendą swojej epoki.

Cena 300 zł.

◆ Piątego już wydania doczekał się **„Przewodnik operowy" Józefa Kańskiego**, muzykologa poświęcającego się szczególnie zagadnieniom muzycznego teatru. Doświadczony znawca przedmiotu — między innymi autor popularnych radiowych audycji operowych — omawia 204 dzieła 96 kompozytorów. Są to dzieła polskie i obce, które należą do repertuaru naszych scen operowych, względnie stanowią ważniejszą pozycję w rozwoju swego gatunku. Hasła zawierają streszczenia akcji poszczególnych oper, omówienia ich muzyki oraz dane faktograficzne. Daja także zwięzłą charakterystykę dorobku ich twórców.

W odróżnieniu od poprzednich, w tym wydaniu przewodnika, przyjęto alfabetyczny układ haseł, co znacznie ułatwia lekturę.

Cena 600 zł.

(zet)

Z listów

Zapchana ulica

Już od dłuższego czasu my — mieszkańcy ul. Orzeszkowej w Białymstoku walczymy o jej uporządkowanie, szczególnie na odcinku od ul. Warszawskiej do ul. Lenina.

Tablica z nazwą ulicy jest tak zardzewiała, że trudno cokolwiek odczytać. Sama uliczka jest bardzo wąska, chodnik ma tylko z jednej strony, ale za to ruch tam — niczym na autostradzie. Do godziny 15 z obydwu stron, nawet na części chodnika, zastawiona jest przeróżnymi samochodami. Piesi mają nie lada problem z przeciskaniem się między nimi.

Dzieje się to za sprawą przedsiębiorstwa „Instal", które non-stop przyjmuje swoich zmotoryzowanych interesantów. Czy na tak wąskiej ulicy nie można wprowadzić ruchu jednokierunkowego?

Przy ul. Lenina znajduje się duży plac gdzie dopiero po godz. 15 odbywa się nauka jazdy. Dobrze byłoby właśnie tam utworzyć parking dla wozów przyjeżdżających w czasie godzin pracy „Instalu".

Pisaliśmy w tej sprawie petycję do dyrektora tego przedsiębiorstwa. Nie zgodził się jednak. A przecież na naszej ulicy mieszkają przeważnie emeryci i renciści. Rozumiemy, że jeździa jest po to, aby po niej jeździć, jednak ciągłe włączanie silników, głośna jazda po kocich łbach, cofanie, wymijanie samochodów, pisk hamulców, wycie klaksonów i jeszcze te spaliny. Proszę nam wierzyć. Jest to bardzo uciążliwe.

(Opr. bm)

w imieniu mieszkańców Michał Kalinowski Białystok

Więcej ekonomii!

Stowarzyszenie Księgowych w Polsce nie zamyka się w kręgu własnych, zawodowych problemów. Działacze, których spotykam w biurze międzywojewódzkiego zarządu, mieszczącym się w Białymstoku, przy ul. Dąbrowskiego 14 mają program ukierunkowany na realizację własnych celów społecznych, przy czym, w tym roku przyjęli jako podstawowe zadanie rzetelną edukację ekonomiczną w środowisku zakładów pracy. Nawiązują w ten sposób do wytycznych KC PZPR.

DYREKTOR — Irena Kucejko powołuje się na uchwałę Zarządu z kwietnia br., która określa adresatów szkolenia ekonomicznego. Najpierw — rzecz jasna obejmuje ono kadrę finansowo-księgową, aby potrafiła umiejętnie poruszać się w skomplikowanych realiach reformy gospodarczej, w swoich przedsiębiorstwach. Podjęto edukację ekonomiczną członków rad pracowniczych. Jak wiadomo samorząd każdego roku zatwierdza plan i bilans, dlatego pożądana jest wiedza o ich powstawaniu. Mistrzowie i robotnicy zapoznają się zaś z kształtowaniem cen i kosztów na wyroby przemysłowe.

Osobną grupę, przewidzianą w programie szkolenia, stanowią radni oraz członkowie samorządu mieszkańców miast i wsi. Uczestniczą oni w podejmowaniu decyzji w sprawach finansowych dlatego też ułożono dla nich odrębny plan zajęć.

Do pracy edukacyjnej ruszyły zarządy oddziałów Stowarzyszenia Księgowych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Organizują kursy, prelekcje i odczyty w przedsiębiorstwach i instytucjach. Dysponują one do tego porządnym zestawem materiałów i lektur. Dobrym ich przykładem jest używane obecnie „Vademecum finansowe radnego". W pierwszym półroczu organizacja księgowych zakończyła akcję szkoleniową pod kryptonimem „Bilans". Chodziło w niej o precyzyjne wyłonienie zasad sporządzania sprawozdań finansowych według rygorów reformy gospodarczej. W czerwcu m.in. zakończone zostało specjalistyczne szkolenie na temat bilansowania w przedsiębiorstwach rolnych.

Na odczytach i prelekcjach w zakładach pracy najczęściej mówiono o problemach kosztów i cen. Sporo uczestników zgromadziło szkolenia na te tematy urządzone dla zakładów handlowych i spółdzielczych. Zakończyło się też, z licznym udziałem kadry kierowniczej spółdzielczości pracy i inwalidów, studium doskonalenia i aktualizacji wiedzy.

W bogatym programie edukacji ekonomicznej dostrzegłem problemy szczególnie dziś aktualne w praktyce gospodarczej. Uwzględnia on bowiem politykę „trudnego pieniądza", kredytowanie oraz system podatków i rozliczeń z budżetem państwa. Z uwagi na znane słabości kontroli wewnętrznej w przedsiębiorstwach zaproponowano szkolenie o problemach jej funkcjonowania.

Zarząd Stowarzyszenia Księgowych w Białymstoku udziela porad i konsultacji, jak organizować edukację ekonomiczną w zakładach pracy. W miarę swoich możliwości kieruje też wykładowców i prelegentów. Szczegółowe informacje podaje Biuro Zarządu Stowarzyszenia Księgowych, Białystok, ul. Dąbrowskiego 14, tel. 235-85. (lk)

Prawnik informuje

Wymiar urlopu

Od lipca 1982 r. podjąłem pracę w charakterze dozorcy. Przedtem miałem 3-letnią przerwę w pracy. Czy do wymiaru urlopu wlicza się okres pracy przed przerwą? Czy wlicza się określoną ilość lat z tytułu ukończenia szkoły zasadniczej lub średniej? (J.P. Gródek).

Z tytułu ukończenia szkoły wlicza się do okresu pracy określoną ilość lat dla wymiaru urlopu bez względu na datę ukończenia szkoły.

Okresy poprzedniej pracy wlicza się dla wymiaru urlopu w aktualnym zakładzie bez względu na długość przerwy między zatrudnieniami, jeżeli poprzednia praca ustała po 1 stycznia 1975 r. (data wejścia w życie kodeksu pracy). Nie wlicza się jednak okresów pracy zakończonych porzuceniem pracy lub rozwiązaniem umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika. (zm)

Kasza manna i nóż w piersi

NIEWIELU ludzi może o sobie powiedzieć, że koło fortuny sprzyja im na okrągło. Do takich wyjątków jeszcze do niedawna należał Lucjan S. Ukończył on rzadkiej specjalności szkołę średnią, po której otrzymał jako fachowiec zatrudnienie i służbowe mieszkanie w podgórskiej miejscowości. Tam też zawarł szczęśliwe małżeństwo, którego owocem było dwoje dzieci. Koło fortuny zboczyło ze sprzyjającego kursu tylko na chwilę, kiedy to pan S. został zawiadomiony o śmierci ojca, i jako jedyny spadkobierca upoważniony notarialnie do przejęcia sześciopokojowej willi w pobliżu Białegostoku. Wraz z willą odziedziczył także dobrze prosperującą hodowlę pieczarek.

— Los tak chciał — powiedział pan S., złożył wymówienie, zwrócił służbowe mieszkanie i razem z żoną oraz dziećmi rozpoczął gospodarzenie otrzymaną schedą. Materialnie wiodło się rodzinie S. znakomicie, pieczarki rosły prawie same, a pan Lucjan za zaliczeniem pocztowym słał w Polskę grzybnie.

Przed dwoma miesiącami przypomniał sobie jednak, że w podgórskiej miejscowości pozostawił murowany garaż, który warto by spieniężyć. Kupiec znalazł się szybko, zaś pan S. nie mogąc pozostawić pieczarkarni bez opieki, w celu sfinalizowania sprzedaży wysłał tam swoją żonę wraz ze starszym dzieckiem. W domu pozostał sam, lub prawie sam, bowiem dwa pokoje na górze wynajmowały pracujące w Białymstoku dziewczyny.

Nie wszystkie grzybnie trzeba było wysyłać, ponieważ wśród najbliższych sąsiadów pana S. znaleźli się amatorzy hodowli pieczarek. Jednym z nich był Wacław K., który po odbiór zgłosił się osobiście 24 maja br., a towarzyszył mu kolega Mariusz B.

Aby transakcja była w pełni udana kontrahent zakupił w „Peweksie" kilka butelek „żytniej", zaś gospodarz nie chcąc pozostać dłużnym wyciągnął z barku domową nalewkę. Przy zastawionym stole omówiono szczegóły finansowe, przy czym obeszło się bez sporów i zatargów. Rad z obrotu rzeczy Lucjan S. oprowadził gości po swoim mieszkaniu, szczególnej uwadze polecając kolekcję hub zawieszonych na ścianie jadalni. W jedną z hub wbity był myśliwski nóż, którym zainteresował się Wacław K.

Podpici już nieco panowie wspólnie ugotowali kaszkę mannę na mleku dla pozostawionej pod opieką Lucjana S. jego młodszej córki. Sekundowali też tatusiowi w przewijaniu pieluszek maleństwa, po cichu ciesząc się ze swojego kawalerskiego stanu. A kiedy dziecko smacznie zasnęło w swoim łóżeczku pod hubami, kontynuowali picie wódki i gawędy o pieczarkach. Spokój spotkania zakłóciło tylko przez moment wejście jednej z sublokatorek.

Gdzieś po godzinie od stołu poderwał panów Lucjana S. oraz Mariusza B. krzyk dziewczyny. Wówczas właśnie uświadomili sobie, że już od dłuższego czasu gawędzą sami, a Wacław K. gdzieś się zapodział.

Wołanie o pomoc było coraz głośniejsze, więc obaj pobiegli do pokoju sublokatorki.

I od tej chwili funkcjonariusze MO, zbierający dowody w sprawie o usiłowanie zabójstwa, stykają się z trzema przeczącymi sobie wersjami.

Wątpliwości nie budzą tylko potwierdzone obdukcją lekarską zeznania sublokatorki, która oskarża Wacława K. o próbę gwałtu. Dalej twierdzi ona, że gwałt został udaremniony dzięki gospodarzowi domu i Mariuszowi B., którzy „wywlekli" z jej pokoju napastnika. Co zaszło między trzema mężczyznami na dole, dziewczyna nie ma pojęcia, bowiem w bieliźnie uciekła z domu i do wieczora przesiedziała w kępie krzewów.

Lucjan S. podaje wersję, z której wynika iż w jego domu nikt nikogo gwałcić nie zamierzał, zaś Wacław K. i Mariusz B. spierali się najpierw żartobliwie, potem trochę groźniej na podwórzu domu. Pan S. zauważył tylko brak myśliwskiego noża w hubie, a za parę minut spostrzegł zgubę wbitą w lewą stronę klatki piersiowej Mariusza B. Wacław K. pędem opuścił podwórze, a w ślad za nim pogonił (czy z nożem w piersi, czy już bez? — przyp. hp) Mariusz B. Zaniepokojony Lucjan S. wybiegł tropem swoich gości i na leżącego Mariusza B. natknął się po przebiegnięciu kilkunastu metrów, a widząc broczącą z piersi krew zadzwonił z pobliskiej restauracji po pogotowie. Milicję zawiadomił obserwujący całe zajście sąsiad.

Lucjan S. po złożeniu wyjaśnień został zwolniony, aby na czas przewinąć córeczce pieluchy. Mariusz B. w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala. Wacława K. zatrzymano w areszcie.

Oskarżony nie przyznaje się do próby gwałtu, twierdząc, że choć kawaler, ciało kobiety nie jest mu obce, ponieważ od czterech lat kontynuuje regularnie współżycie z mieszkanką Białegostoku, wymienioną w zeznaniach z nazwiska i adresu; nie przyznaje się też do ugodzenia Mariusza B. nożem.

Mimo ciężkiego stanu zdrowia poszkodowany złożył wyjaśnienia. W jego wersji wypadki potoczyły się krytycznego dnia następująco. Po ugotowaniu kaszki i uśpieniu dziecka panowie rozmawiali wyłącznie o rentowności hodowli pieczarek. Następnie zwiedzali dom gospodarza, gdzie faktycznie, wszystkim rzucał się w oczy tkwiący w hubie myśliwski nóż. Potem w trójkę popijali na przemian żytnią i nalewkę, i w pogodnych nastrojach wyszli przed dom. Tu już pamięć Mariuszowi B. nie bardzo dopisywała bo zapamiętał on już tylko, że między Lucjanem S. a Wacławem K. doszło do ostrej wymiany zdań. Zapamiętał także, że w pewnej chwili Wacław K. wbiegł do domu skąd powrócił z nożem myśliwskim w ręku. Dlaczego ugodził stojącego na boku Mariusza B.? Na to pytanie poszkodowany odpowiedzieć nie potrafi, a co więcej, podkreśla fakt, że z Wacławem K. łączy go od szkolnej ławy nić przyjaźni.

W świetle zeznań trzech panów, wygląda na to, że sublokatorkę zgwałcić chciały duchy, nóż ugodził przez przypadek, ale na szczęście nie ucierpiało dziecko, a kaszka manna była taka dobra, że palce lizać.

JAN WOLNIAK

Pola i słowa

Życiowe korekty

Samozwańczy przepowiadacze dziejów ogłaszali wiele razy — i to całkiem serio — koniec świata. Rok, data, godzina — wszystko. Później zatrzymany czas, przerwane życie, kompletna zagłada. Ciemność, przepaść, nicość.

WSPÓŁCZESNE pokolenia przeszły nie raz i nie dwa razy przez ten rzekomo krytyczny moment. Jesteśmy i będziemy — my i nasi następcy, chyba że... prawdziwy koniec świata „zafundują" nam dysponenci arsenałów nuklearnych. To już nie bajdurzenie maniaków, że — „uwaga, uwaga nadchodzi taka chwila!" — ale realna groźba. Nie chcemy w to wierzyć, powtarzamy sakramentalne słowa „jakoś tam będzie", pocieszamy się wzajemnie. Jednak jądrowy miecz Demoklesa wisi złowrogo nad globem i może spaść niespodziewanie, spopielając życie i historię.

BYŁY JUŻ różne zapowiedzi dotyczące przyszłości. Mniej i bardziej przerażające. Bliskie i odległe. Konkretne i nieokreślone. Pisano kiedyś, że zasoby ropy naftowej wyczerpią się w końcu XIX wieku. Szacunki zapasów miedzi okazały się — w świetle nowych badań — zaniżone ośmiokrotnie, ołowiu — 16, a aluminium — 300 razy. To tylko niektóre przykłady. Podobnie jest z ocenami areału gruntów przydatnych do produkcji żywności. Są one — jak twierdzą eksperci FAO — dwa razy większe, niż powierzchnia użytkowana przez rolnictwo obecnie.

JAKO ARGUMENT przeciwko skrajnie pesymistycznym poglądom na temat proporcji między „eksplozją demograficzną" a przyrostem produkcji żywności przytacza się wyniki ostatniego 20-lecia. Otóż zbiory zbóż — dzięki pracom hodowlanym i intensyfikacji upraw — wzrosły o trzy czwarte, czyli były znacznie wyższe, niż wskaźnik przyrostu ludzkiej populacji. Ocena fachowców jest następująca: „W ubiegłym dwudziestoleciu nastąpił niespotykany przyrost ludności, któremu rolnictwo bez trudu sprostało na całej kuli ziemskiej, z wyjątkiem Afryki". Czyli nie taki diabeł straszny, jak go malują. Wiele ocen dotyczących tych zjawisk opiera się na fałszywych przesłankach, a straszenie ludzi stało się zajęciem pasjonującym dla niektórych pseudonaukowców.

NA ŚWIECIE występują dwie przeciwstawne sobie tendencje. Są kraje, przeważnie biedniejsze, gdzie trwa nieustanna walka o obniżenie wskaźnika rozrodczości. Tymczasem niektóre inne rządy podjęły starania o zlikwidowanie ujemnego salda demograficznego (Japonia, kraje EWG, a także np. NRD i Rumunia). Nie chodzi bynajmniej o statystyki i narodowe aspiracje, czy też wieku roczny wskaźnik rozwoju gospodarczego wynosić będzie zaledwie 1 proc. — właśnie z powodu spadku przyrostu siły roboczej".

OKAZUJE SIĘ, że w dobie największego rozkwitu Japonii przeciętna wieku obywateli była najniższa wśród państw uprzemysłowionych. Jeśli utrzymają się trendy demograficzne z ostatnich lat, to w ciągu pół wieku społeczeństwo kraju „kwitnącej wiśni" znajdzie się pod tym względem na... ostatnim miejscu. Jest to niewątpliwie ciekawy temat do licznych badań nie tylko demograficznych. Musimy patrzeć na bliższą i dalszą perspektywę chyba, że... wszystkich pogodzą i załatwią problemy tego świata rakiety nuklearne, których kilkadziesiąt tysięcy jest w stanie zniszczyć wielokrotnie cywilizację. A może w końcu, my ludzie myślący, w rękach których znajdują się losy całego globu, zniszczymy środki masowej zagłady?

JEST WIELE SPRAW wiążących się ze stałym wzrostem liczby mieszkańców we wszystkich rejonach świata. Wywołują one często ostre spory, a oceny są niekiedy zupełnie skrajne. Nie spotykany w historii wyż demograficzny wzbudza lęk o przyszłość u jednych, a jednocześnie duże nadzieje u innych. Optymizm w tej materii wiąże się przede wszystkim z wiarą w potęgę naszego umysłu i nowe rozwiązania, które mogą zmieniać poglądy na dalszy bieg wydarzeń.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

ODDZIAŁ NAPRAWCZY KPKS
w Białymstoku, ul. Octowa 2
tel. 270-31 wewn. 252

PILNIE ZATRUDNI

kierownika Działu Finansowo-Księgowego
wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, odpowiednia praktyka.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, adres j.w.

k 3134-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok
— dnia 4.07.85 r. w godz. 8—15, ul. Dojlidy Fabryczne, Stawowa, Dojnowska, Przychodnia Przemysłowa ul. Niedźwiedzia, Pracownia Konserwacji Zabytków, Przedszkole ul. Dojlidy Fabryczne
— dnia 5.07.85 r. w godz. 8—15, Osiedle Dziesięciny, Bacieczki, ul. Wysoki Stoczek, Swobodna
— dnia 8.07.85 r. w godz. 8—15, ul. Grunwaldzka, Sosnowa, Kaliska, Kijowska, Żółta, Brukowa, Marmurowa, Juchnickiego, Mławska, Angielska
Miejscowości:
— dnia 4.07.85 r. w godz. 7—15, Choroszcz ul. Mickiewicza Osiedle Mieszkaniowe
— dnia 5.07.85 r. w godz. 7—15, Klepacze
— dnia 9.07.85 r. w godz. 7—15, Jaworówka II
— dnia 10.07.85 r. w godz. 7—15, kol. Kuriany
Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon 991.

k 2927-1

USŁUGI

USŁUGI WPHW
— informacja, tel. 957
SPRZĘT DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ul. Piastowska 11
— ul. Mickiewicza 25
— ul. Sienkiewicza 42
oraz CHŁODZIARKI, BOJLERY, PRALKI, tel. 956
— ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narewska 3, tel. 511-770
— ul. Olejniczaka 3, Starosielce, tel. 293-13 obok dzielnicy „Słoneczny Stok"
ponadto: RADIOODBIORNIKI, GRAMOFONY, MAGNETOFONY
k 3172-0

TELENAPRAWA. 235-33, Kalinowski.
g 4180-0

TELENAPRAWA. 412-328, Drozdowski.
g 4257-0

ANTENY. Chrzanowski, 208-95.
g 4001-0

ASHER — najnowocześniejsze autoalarmy — Gedymina 21, inż. Sosnowski.
g 4260-0

DEZYNSEKCJA. Łącki, 205-37.
g 3947-0

DRZWI harmonijkowe drewniane, tapicerowanie drzwi — wykonuję. Kobus, tel. 513-320.
g 4077-00

NAPRAWA maszyn szyjących. Młynowa 45/1, tel. 240-75, Borowski.
g 4231-0

DZIEWIARSKIE maszyny do swetrów, dwupłytowe, produkcyjne wykonuje na zamówienie Specjalistyczny Zakład Mechaniki Maszyn. Smiechowski, Aleksandrów Łódzki, Kilińskiego 156, tel. 51-81-89 (wieczorem).
k 3111-1

GARAŻE, ogrodzenia, kraty, balustrady. Szpacza 4, Bohdzia.
g 4207-0

SAMOCHODY

SILNIK „Mercedesa" diesla 2000 — sprzedam. 15-23-18 (po 17).
g 4234-0

„NYSĘ" 1984 — sprzedam. 415-896 (rano).
g 4259-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc i uczestniczyli w pogrzebie nagle zmarłego nieodżałowanej pamięci
Janusza Doroszkiewicza
serdeczne podziękowania składa
rodzina.
g 4253-1

Dyrekcji i gronu pedagogicznemu Szkoły Podstawowej Nr 1 w Grajewie oraz wszystkim za pomoc i udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci
Lucyny Borzymowskiej
serdeczne podziękowanie składa
mąż z dziećmi.
g 4268-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Kol. Kol. BARBARZE i LEOPOLDOWI JAKIMCOM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
współpracownicy Białostockiego Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Spółdzielni Pracy w Białymstoku.
k 3157-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
pani prof. dr hab. TAMARZE JELISIEJEW
z powodu zgonu
Męża
składają:
współpracownicy Zakładu Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej w Białymstoku.
g 4265-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. JANOWI ŻUBRYCKIEMU
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zarząd Spółdzielni, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy WHSI „Podlasie".
k 3164-1

Serdeczne wyrazy współczucia
Kol. DANUCIE KŁOSOWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, koleżanki i koledzy Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Białymstoku.
k 3163-1

SZPITAL im. „DZIECI WARSZAWY"
Warszawa, ul. Sienna 60

ZATRUDNI

pielęgniarki dyplomowane w pełnym wymiarze godzin.
Szpital zapewnia zakwaterowanie w hotelu.
Warunki pracy i płacy do omówienia.
Zgłoszenia wraz z odpowiednimi dokumentami należy składać w dziale kadr szpitala.

k 3081-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w Białymstoku, ul. Hetmańska 89

ZATRUDNI

1. kierownika Zespołu Produkcji
2. specjalistę w Zespole Produkcji ze znajomością zagadnień normowania
3. specjalistę d/s kontroli jakości
4. majstra warsztatu samochodowego
5. operatora dźwigu
6. ślusarzy - spawaczy
7. elektromechanika samochodowego
8. elektryka konserwatora

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Kadr tel. 236-81 wewn. 14.

k 3135-1

NADWOZIE „Skody" 105 (1981 rok) po wypadku — sprzedam. Białystok, ul. Michała Kajki 14.
g 4261-1

Karoserię „Wartburga" może być po wypadku — kupię. Tel. 202-47.
g 4262-1

KOMPLETNE nadwozie „Żuka" 07 B, po wypadku — sprzedam. Plutycze 13, 17-135 Strabla.
g 4264-1

LOKALE

M-5 własnościowe 72 m kw., I piętro w Łomży — sprzedam. Tel. Warszawa 76-25-55.
g 4224-0

DWUPOKOJOWE — niedrogo sprzedam. Juchnickiego 4 „a" m 59.
g 4240-1

BYDGOSZCZ: mieszkanie trzypokojowe, wygody, centrum zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Pomorska 1 pod „8064".
k 3114-1

BIAŁYSTOK — komfortowe M-3 z telefonem zamienię na mniejsze w Warszawie. Wiadomość: Warszawa, tel. 62-78-83.
g 4275-1

RÓŻNE

OBRĄCZKI — sprzedam. Wiatrakowa 8 m 9.
g 4249-1

MEBLE kuchenne — sprzedam. 354-28.
g 4220-0

CIĘŻKIE stare motocykle kupuję. Wojtanowski, Warszawa, Żwirki i Wigury 51/72.
k 3036-1

„JAWĘ" 350/634/7 (1983 rok prod.), stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: Pisz, ul. Świerczewskiego 40.
p 1494-0

NOWE grzejniki żeliwne — sprzedam. Tel. 419-448.
g 4250-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. IRENIE CIMICKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, POP, Związki Zawodowe, współpracownicy Białostockich Zakładów Drobiarskich.
k 3162-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. HANNIE KROPIEWNICKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Rada Pracownicza i współpracownicy Urzędu Gminy w Klukowie.
k 3158-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ANNIE WOŁYNIEC
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach.
k 3159-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. KRYSTYNIE ROMANOWICZ
z powodu zgonu
Męża
składają:
dyrekcja, Zw. Zawodowe oraz współpracownicy Suwalskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Pojezierze" w Suwałkach.
k 3152-1

Wyrazy współczucia
Kol. MARII PISKUREWICZ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, organizacje i współpracownicy Z.P.P. „Pasmanta" w Białymstoku.
k 3150-1

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA
przy BZPB „FASTY"
w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1985/86
W 3-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje do zawodu:
✲ tkacz
✲ operator maszyn przędzących bawełnę (przędzarz)
Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:
▶ podanie
▶ życiorys
▶ wykaz ocen za I półrocze klasy VIII
▶ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
▶ cztery fotografie
▶ kartę stanu zdrowia

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi przepisami.

W okresie ferii i wakacji szkolnych uczniowie mają zagwarantowany wypoczynek.
Zakład gwarantuje pracę zgodnie z wyuczonym zawodem.

k 3165-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH
w Szudziałowie z/s w Słójce

ZATRUDNI NATYCHMIAST

1. kierowcę - mechanika sprzętu rolniczego, wymagany staż pracy minimum 10 lat i dobre znajomości napraw kombajnów, ciągników i innego sprzętu, zakład zapewnia mieszkanie M-4,
2. tokarzy i spawaczy

Odległość Zakładu 12 km od Sokółki.
Pozostałe warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

k 3128-1

SPRZEDAM około 10 tys. szt. cegły czerwonej z rozbiórki. Mirosław Dworakowski, Dworaki Pikaty nr 11, 18-219 Dworaki Staśki, tel. 15-18-79.
g 4269-1

TARCICĘ suchą, dąb, jesion — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4270".
g 4270-1

DZIAŁKĘ z materiałami budowlanymi w Grajewie, Sobolewskiego 12 — sprzedam. Wiadomość: Ełk, 22 Lipca 15/31, Kuklicz.
p 1501-1

SPRZEDAM budynek usługowy w Zabłudowie. Wiadomość: ul. Białostocka 49.
g 4271-1

KOMFORTOWY dom — sprzedam. Augustów, ul. Rajgrodzka 61, tel. 35-39.
p 1510-0

PÓŁ bliźniaka w stanie surowym zamkniętym w Grajewie — sprzedam. Wiadomość: Grajewo, Sienkiewicza 14.
g 4251-1

DOM piętrowy, po kupnie wolny, osiedle „Bacieczki" — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4252".
g 4252-1

DOM piętrowy w centrum miasta Kolna oraz 1 ha ziemi — sprzedam. Chełm Lubelski, Jagiellońska 9.
p 1462-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5 i prasę zbierającą — sprzedam. Sosnowski, kol. Krukowszczyzna, 16-140 Korycin.
g 4254-1

CIĄGNIK MTZ 80 2000 mtg pilnie sprzedam lub zamienię na C-330. Woronicze 1, 18-114 Sokołda, gm. Supraśl, Wilczyński.
g 4248-1

„URSUS" 355 i „Star" D-28, stan dobry — sprzedam. Ełk, ul. Sadowa 6.
p 1502-1

CIĄGNIK C-360, stan bardzo dobry — tanio sprzedam. Wierzbiny 28, 11-525 Orzysz, Sławomir Kamiński.
p 1519-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT. Ryszard Osmólski, Andryjanki 136.
g 4276-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, Stanisław Jakubowski, wieś Bolędy, poczta Czyżew.
p 1498-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCE, nr 1744/67. Andrzej Grosfeld, Ełk, Malmeda 4.
p 1515-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ABCT, nr 1996/74. Michał Wolski, Węgorzewo, ul. Boh. Stalingradu 17/31.
p 1514-1

ZAGUBIONO brązowy portfel wraz z dokumentami, prawo jazdy. Jan Fiedorczyk, Nowa Wieś 52, 16-200 Dąbrowa Białostocka.
p 1540-1

ZAGUBIONO prawo jazdy B. 03473/79.
p 1465-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. Tadeusz Sierzputowski, Ełk, ul. Żeromskiego 1/43.
p 1503-1

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zambrowie z dnia 7 czerwca 1985 r. mieszkanka wsi Gąsiorowo, woj. łomżyńskiego Władysława Zofia Fiodor ur. 2 stycznia 1924 roku córka Wojciecha, została skazana na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, oddaniem pod nadzór wyznaczonej przez Sąd osoby i wymierzeniem 100.000 zł grzywny za to, że od stycznia 1983 r. do marca 1985 r. w Gąsiorowie, woj. łomżyńskie nabytą uprzednio w sklepach handlu detalicznego sprzedawała z zyskiem okolicznym mieszkańcom pobierając za 1/2 litra wódek „Czysta zwykła", „Vistula", „Bałtyk" po 800 zł.
k 2973-1

LUBIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w LUBINIE

ZATRUDNI

na budowach w Legnicy, Lubinie i Rudnej:
— inżynierów budowlanych na stanowiska kierownicze budów, obiektów
— inżyniera budowlanego na stanowisko specjalisty d/s programowania generalnego wykonawstwa
— murarzy - tynkarzy
— cieśli
— spawaczy - montażystów
— blacharzy
— dekarzy
— stolarzy - szklarzy
— elektryków, monterów wod.-kan.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:
— wysokie zarobki
— premie: regulaminową, motywacyjną i nagrodę z zysku
— uprawnienie wynikające z karty Pracownika Budownictwa
— dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu lub na kwaterze prywatnej
— wyżywienie w stołówkach pracowniczych częściowo odpłatne
— opieka lekarska w przychodni przyzakładowej
— wczasy i kolonie w atrakcyjnych miejscowościach
— w ciągu trzech lat zatrudnienia przedsiębiorstwo gwarantuje mieszkanie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia 59-300 LUBIN ul. M. Skłodowskiej-Curie 91, tel. 44-21-45 wewn. 47.

k 3027-0

CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD
✲ MONTERA INSTALACJI SANITARNYCH ✲

ZGŁOŚ SIĘ DO

PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białymstoku, ul. Zambrowska 18 „a" (Kleosin)
W okresie przyuczenia do zawodu przedsiębiorstwo zapewnia:
— wynagrodzenie w wysokości 5.400 zł miesięcznie
— kandydatom zamiejscowym zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.
Po zakończeniu szkolenia przedsiębiorstwo gwarantuje zatrudnienie w zawodzie montera instalacji sanitarnych.
Przyjmujemy kandydatów którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, tel. 207-42, 227-32.

k 3109-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Białymstoku
SPECJALISTYCZNY OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
w BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATEK

na I rok nauczania na 3-letnim kursie na podbudowie szkoły podstawowej w zawodzie

▼ KRAWIECTWO DAMSKIE LEKKIE MIAROWE ▼
Informacji udziela i zapisy przyjmuje
Specjalistyczny Ośrodek Kształcenia Zawodowego
w Białymstoku, ul. Kraszewskiego 11,
tel. 416-774 w godz. 8—19.

k 3096-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa. Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Superman III", prod. ang (od lat 12), godz. 15.15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — Pożegnanie z filmem: „Przybywa jeździec", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Forum" — „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Vabank II, czyli riposta", prod. polsk. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Czuję się świetnie", prod. polsk. (od lat 12).
Hajnówka — „Piękna kurtyzana", prod. chińsk. (od lat 15).
Mońki — „W starym dworku czyli niepodległość trójkątów", prod. polsk. (od lat 18).
Siemiatycze — „Katastrofa w Gibraltarze", prod. polsk. (od lat 15).
Sokółka — „Europejska historia", prod. radz. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — Superman III", prod ang. (od lat 12).
Grajewo — „Alabama", prod. polsk. (od lat 18).
Kolno — „Kaskader z przypadku", prod USA (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — „Kamienne tablice", prod. polsk. (od lat 15).
Zambrów — „Amok", prod marok.-senegal. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Być albo nie być", prod USA (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — „Powrót Mechagodzilli", prod jap. (od lat 12).
Banie Mazurskie — „Żandarm na emeryturze", prod. franc. (od lat 12).
Biała Piska — „Pawilon drapieżników", prod CSRS (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Przepraszam czy tu biją", prod. polsk (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Vabank II czyli riposta" prod polsk (od lat 15).
Ełk „Studio" — „Weronika" prod. rum. (b.o.).
Ełk „Zorza" — „Głowy pełne gwiazd", prod. polsk. (od lat 15).
Giżycko — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Gołdap — „Smażalnia story", prod polsk. (od lat 15).
Mikołajki — „Vabank II, czyli riposta", prod. polsk. (od lat 15).
Olecko — „Christine", prod. USA (od lat 15).
Orzysz — „Dzień Kolibra", prod. polsk. (od lat 12).
Pisz — „Koncert", prod. polsk. (od lat 12).
Prostki — „Skarb na wyspie", prod. rum.-franc. (b.o.).
Ruciane-Nida — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Ryn — „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).
Sejny — „Na granicy", prod. USA (od lat 18).
Węgorzewo — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Wydminy — „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian", „Motyle i znaczki".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „W 40-tą rocznicę dekretu o reformie rolnej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie w godz. 8—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Bielsku Podlaskim Malarstwo neiżazowe rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku Obieg pieniężny na ziemi bielskiej.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—16, w czwartki i soboty w godz 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Galeria rzeźb portretowych działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Kowalstwo ludowe i artystyczne Mieczysława Zaniewskiego".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynne codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych w godz. 10—18. Wystawa malarstwa art. pl. Antoniego Romaszewskiego z Warszawy.

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa pośmiertna prac Jerzego Zinkowa 1933—1984.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa grafiki i rysunku Pawła Grabarczyka.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Rzemiosło tradycyjne woj. suwalskiego".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: Wojsko Polskie w grafice Magdaleny Gozdek.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem; 11.30 „Lesio" — odc. pow.; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Z koncertów i festiwali; 18.05 Problem dnia; 18.15 Wspomnij mnie; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 S. Dygat — „Karnawał"; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Encyklopedia wielkich głosów; 22.05 Religie i wierzenia; 22.20 Piosenka nie jest mi obca; 23.10 Panorama świata; 23.25 Piosenki do słuchania we dwoje.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.55; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Przygody człowieka myślącego" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi A. Nowacki; 9.50 „H. M. S. Ulisses" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Międzynarodowy Konkurs Chórów Amatorskich; 12.25 Na motywach latynoskich; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nagrania nowe i najnowsze; 15.00 „Nagi cel" — odc. pow.; 15.10 Nowe nagrania radiowe; 15.40 Muzyka Wschodu — Japonia; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „H. M. S. Ulisses" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Wakacyjny Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.05 Z kolekcji nagrań zespołu Old Timers; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Romanse i nie tylko; 22.17 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.07 „Przygody człowieka myślącego" — odc. pow.; 23.27 Interpretacje muzyki dawnej; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka, 8.30 „Pożegnalne spojrzenie" — odc. pow.; 9.05 Rozmowy, rozmowy; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Wakacje ze swingiem; 11.00 „W życiorysach nie znajdziecie"; 11.10 Wakacje z przebojem; 11.50 „Tysiąclecia pszczoła" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Plomba; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.10 Premiery i bisy; 15.50 „Pożegnalne spojrzenie" — odc. pow.; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Tysiąclecia pszczoła" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 24.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki, cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Interpress i jego autorzy; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Miłość bez granic" — odc. pow.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Halo, wakacje!; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Język niemiecki; 9.20 Muzyczny suplement; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Spotkania w czasie i przestrzeni; 10.30 Kolekcje płytowe; 11.00 Ofiaruję wam krajobrazy; 11.30 Muzyka Henryka, Józefa i Adama Wieniawskich; 12.10 Spotkanie z reportażem; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Wakacyjne do-re-mi; 13.25 Muzyka do sztuk teatralnych; 14.00 Rozgłośnia Harcerska; 15.05 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Wspomnienia muzyczne; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Symfonika romantyków; 18.00 Magazyn „Moje hobby"; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Psychoterapia; 20.00 Mistrzowie syntezatorów; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — K. Kurianiuka; 7.30 Z cyklu: „Od sołtysa do posła" — „Współodpowiedzialność" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień?; 17.10 „O ordynacji wyborczej ciąg dalszy — kom. S. Pulnara; 17.20 Przeboje z Kołobrzegu; 17.45 „Mija rok" — aud. L. Pilarskiego; 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA
PROGRAM I

9.00 „Domator"
9.10 „Teleferie": „Krąg" — magazyn harcerzy oraz „Znak orła" — polski serial przygodowy
10.10 „Domator" — porady: na balkonie i w ogródku, ćwicz z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla II zmiany: „Łabędzi śpiew"
12.05 „Mini-spektrum"
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
18.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
19.00 Dobranoc
19.10 „Piłkarska kadra czeka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Łabędzi śpiew" — węg. film obyczajowy
21.45 DT — Komentarze
22.20 Studio Lato
22.45 Żniwa 85
22.50 „Ludzie i zdarzenia" — program publ.
23.40 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.55 Przebój dnia
18.00 „Filmowy świat etnografii"
18.30 Program lokalny
19.00 Razem z Dwójką — spotkanie z W. Mannem
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.15 „Dookoła świata" — „Afganistan"
21.00 Razem z Dwójką — spotkanie z W. Mannem (2)
21.45 Studio Sport — Międzynarodowe zawody hippiczne: CSIO — Sopot '85
22.40 DT — Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 Program muzyczny
7.05 Klub podróży i przygody
8.05 „Od Bugu do Wisły" — film fab., cz. I
12.50 Film dokumentalny
13.20 Film dla dzieci
14.25 Poznajmy Sri Lankę
14.50 „Człowiek — gospodarz na Ziemi"
15.50 Sztuka Wietnamu
16.25 Samoloty lat przedwojennych
16.45 Dziś na świecie
17.00 Szkodliwość alkoholizmu
17.10 Pokój i młodzież
17.50 „Od Bugu do Wisły" — cz. II
19.00 Dziennik
19.35 „Żywe tradycje MChaT-u"
20.35 Dziś na świecie
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, informacji Pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul Wołodyjowskiego 3 A
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKA

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529

Informacja o lekach tel. 219-04 i 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-370, po godz 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 335-10 i 357-71.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 1985.07.03

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje położnictwo.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy tel. 417-553.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38 55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Gieczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj Szpital Zespolony, ul Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 50 91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41 dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul Wesołowskiego 1, tel 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel 42-43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32, tel 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka Ruch" na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013 G-5

IRCh: sztama z turystami

Powitanie nie wszędzie serdeczne

W większości ośrodków turystycznych woj. łomżyńskiego pojawili się już turyści. Tuż przed nimi zjawili się tam inspektorzy Oddziału Wojewódzkiego NIK ds. inspekcji robotniczo-chłopskiej w Łomży. „Wizytę" złożyli w miastach i gminach mieniących się turystycznymi. Byli więc w Rajgrodzie, Ciechanowcu, Nowogrodzie oraz w Łomży — zarówno w mieście jak i gminie.

Skontrolowali 10 ośrodków wczasowych, 3 pola namiotowe, 14 placówek handlowych i 3 restauracje. Fachowej pomocy udzielali im przedstawiciele PIH, NIK, straży pożarnej i Sanepidu. Tyle statystyki. Teraz fakty: Ośrodek „Kormoran" w Czarnej Wsi pod Rajgrodem, zarządzany przez FWP z Olsztyna został uruchomiony w bieżącym sezonie bez zgody Sanepidu. Obraz nędzy i rozpaczy. Nie odnowiony i niesprawny sprzęt na placach zabaw dla dzieci, brudne pojemniki do przewożenia żywności dla wczasowiczów. Na skrzynce z mięsem — brudne szmaty. W magazynie pościeli — pełna demokracja: pościel czysta leży razem z brudną, z tym że ta pierwsza będzie jeszcze używana. Nie domyte naczynia w kuchni. Brak badań instalacji elektrycznej i odgromowej. Niesprawne rowery wodne, nie konserwowany sprzęt sportowy i turystyczny, brak etatyzacji podręcznego sprzętu gaśniczego. To tylko tak pokrótce.

Tuż za miedzą — Ośrodek „Rybitwa" podległy ŁPGT „Biebrza" w Łomży. Warunki podobne jak w „Kormoranie", ale sytuacja o niebo lepsza. Drobne usterki usuwane są natychmiast. Protokół pokontrolny zostaje prawie nie zapisany. Jeszcze lepiej jest w „Kniei" i „Energetyku". Tu mogą.

Nie mogą natomiast przygotować się do sezonu pracownicy GS w Rajgrodzie. Dno i wodorosty. Oto sklep spożywczy nr 2: bałagan w magazynie podręcznym, przeciekający sufit, towary porozrzucane po regałach, brudne podłogi, skorodowana zamrażarka nie nadaje się do przechowywania żywności. Ślady swojej bytności zostawiły tu myszy i szczury. Złodziej nie miałby większych kłopotów z dostaniem się do wnętrza. Ale po co? Po te przeterminowane artykuły? Żeby się miał zatruć?

Tu nie obyło się bez mandatu. Wystąpiono ponadto z wnioskiem do Sanepidu w Grajewie o wstrzymanie działalności tej placówki do czasu usunięcia usterek. W mieście i gminie Rajgród skontrolowano 6 sklepów. W żadnym nie obyło się bez uwag. Przepraszam — tylko w Woźnejwsi personel sklepu spożywczo-przemysłowego zasłużył na wyróżnienie. W pozostałych — brakuje drobnego pieczywa, nawet wody mineralnej, drożdży, margaryny i konserw rybnych. W wielu placówkach sprzedawczynie mieszały pieczywo czerstwe ze świeżym, upychając je komu się dało — najczęściej dzieciom. Inspektorzy — ku uciesze klientów — zarządzali w takich przypadkach natychmiastowe sortowanie pieczywa.

Wnioski: przewodniczący rady nadzorczej GS w Rajgrodzie otrzymał pismo w którym proponuje się mu zastosowanie wniosków służbowych w stosunku do prezesa GS oraz wiceprezesa ds. handlu i gastronomii. Obecna zresztą na podsumowaniu kontroli pani prezes nie miała wiele do powiedzenia. Za to naczelnik miasta i gminy obiecał osobiście dopilnować jak najszybszego usunięcia wszystkich usterek. Szkoda, że zauważono je dopiero teraz.

Pola namiotowe: bez większych uwag. Niektóre po prostu porosły chwastami, trzeba je uprzątnąć. Kontrolerzy „zarobili" tysiąc złotych od pierwszych turystów, którzy w środku lasu rozpalili sobie ognisko. Byli to mieszkańcy Grajewa.

Gastronomia: również niezle. Asortyment oferowanych potraw jest dosyć bogaty. Większość zakładów odnowiono, uporządkowano. Na szczególne wyróżnienie znowu zasłużyła restauracja „Złoty Kłos" w Ciechanowcu.

Znów „inspektorski" wniosek: wiele spośród stwierdzonych podczas kontroli niedociągnięć, to wina... władz spółdzielni. Pracownicy zobowiązywani są wręcz do wykonywania — delikatnie mówiąc — nie zawsze mądrych poleceń. Taką sytuację na przykład kontrolerzy zastali w Wiejskim Domu Towarowym w Łomży. Przywieziono tam długo oczekiwane ryby. Personel sklepu nie chciał ich przyjąć, gdyż nie było czym... ważyć. Wielokrotne monity sklepowych w GS pozostawały bez echa. Wiceprezes zadzwonił, powiedział: natychmiast te ryby przyjąć! Weszli kontrolerzy. Wystarczył telefon do prezesa, by natychmiast zjawił się fachowiec, wagę naprawił, ryby można było przyjąć do sklepu. Ale po co te nerwy?

Drugi przykład: sklep PSS nr 8 przy ul. Wojska Polskiego w Łomży. Proszki do prania i inne chemikalia sprzedawane są obok pietruszki, ogórków, mięsa i ryb. Na pytanie kto tak „przemyślnie" usytuował regały inspektorzy usłyszeli: „tak w biurze zaprojektowali podczas ostatniego remontu". Przydałby się jeszcze jeden remont.

W kontroli wzięło udział 13 inspektorów społecznych. Wśród nich było 9 robotników. Przewiduje się rekontrolę. Być może nie dojdzie już do takich sytuacji, jak w łomżyńskiej GS. Mianowicie inspektorzy polecili wysokiemu urzędnikowi, by spowodował wykoszenie chwastów na ich posesji przy restauracji „Mazowiecka", nota bene znajdującej się przy głównym trakcie turystycznym miasta. Ów urzędnik obiecał uczynić to natychmiast. Został uprzedzony, że wykonanie tego polecenia zostanie sprawdzone. Nazajutrz, gdy inspektorzy zjawili się tam ponownie — chwasty spokojnie rosły dalej. Dopiero kiedy sięgnięto po bloczek z mandatami — znalazła się kosa i człowiek, który zrobił porządek.

W. KŁOSIŃSKI

Przebój „Lata z radiem"?

„Nadbiebrzańskie Nutki" — w niełatwej roli

Po raz pierwszy w historii Ziemi Łomżyńskiej jej przedstawiciele ubiegają się o zdobycie dla swojej piosenki miana „Przeboju lata z radiem". Chodzi oczywiście o „Nadbiebrzańskie Nutki" z Goniądza i z każdym dniem coraz bardziej popularny w kraju przebój „Gramy w gumy". Jest to tym bardziej sympatyczne, że wykonawcy piosenki są dopiero uczniami szkoły podstawowej i działają pod patronatem Łomżyńskiej Chorągwi ZHP. Kierownikiem zespołu jest **Adam Grabowski**, a piosenkę napisał duet autorów: **Andrzej Stolarczyk** (muzyka) i **Marek Pogonowski** (tekst).

Warto wiedzieć, że „Nadbiebrzańskie Nutki" i piosenka — kandydatka do miana przeboju „Lata z radiem" stały się także przebojem Harcerskiego Festiwalu w Siedlcach w bieżącym roku, gdzie m.in. zdobyły nagrodę „Teleranka". Obecnie zespół przygotowuje się do udziału w harcerskim festiwalu kultury młodzieży szkolnej w Kielcach, zaś w sierpniu zaprezentuje swój dorobek na dorocznej „Gryfiadzie" w Szczecinie. Przegląd ten określany jest mianem festiwalu laureatów festiwali. Po raz pierwszy uczestniczyć w nim będą przedstawiciele naszego regionu. Właśnie — młodzi artyści z Goniądza.

Wracając zaś do tematu — mamy nadzieję, że piosenka „Gramy w gumy" jest na tyle dobra, że potrafi obronić się sama i tytuł zdobędzie. Zależeć to jednak będzie również od ilości głosów, jakie otrzyma od słuchaczy tej niezwykle popularnej audycji radiowej. Z pewnością nie zabraknie wśród nich mieszkańców naszego regionu. Wystarczy tylko kupić kartę pocztową, napisać tytuł piosenki i wykonawców, po czym przesłać na adres: **„Lato z radiem", Warszawa.** Zapraszamy do wspólnej zabawy.

(kłos)

Będzie przychodnia

Jak już informowaliśmy, w **Giżycku** działa Społeczny Komitet Budowy Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej. Liczy on na finansowe wsparcie zakładów pracy, instytucji, spółdzielni i organizacji społecznych oraz osób prywatnych z miasta i gminy Giżycko.

Na prośbę naszego Czytelnika Janusza G., przypominamy numer konta bankowego: **PKO w Giżycku — 79628-26156-132 „Fundusz Budowy Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej".**

(jc)

Mazurska Operacja „Żagiel - 85"

Jedną z prób przeciwdziałania upadkowi żeglarskich obyczajów jest Mazurska Operacja „Żagiel". Jej program to: zaprowadzenie porządku w masowym ruchu na jeziorach, ochrona środowiska, organizowanie dorocznych przeglądów jachtów w ramach „Mister Mazur", konkursy piosenek żeglarskich, pogadanki i prelekcje o dobrych obyczajach.

Ostatnio w **Węgorzewie** odbyła się inauguracja Mazurskiej Operacji „Żagiel - 85". Uroczyście wciągnięto na maszt flagę mazurskiej operacji w obecności komandora sztabu akcji — **Stanisława Latki** oraz naczelnika miasta **Zbigniewa Głuchowskiego.** Społeczni strażnicy Wielkich Jezior Mazurskich otrzymali proporce, które stanowią symbol ich żeglarskiej służby. Następnie odbyły się regaty oldbojów na... młodzieżowych łodziach „Optymist". Regaty wygrał **Sławomir Kęsicki.** Natomiast młodzież, która wypożyczyła dorosłym swoje żaglówki w tym czasie walczyła w strzelaniu z wiatrówki na torze przeszkód.

Bogaty w wydarzenia dzień zakończyło ognisko z konkursami i żeglarskimi piosenkami.

W kolejnym dniu Mazurskiej Operacji „Żagiel - 85", powiązanej z obchodami Dni Morza rozegrano regaty o błękitną wstęgę jeziora Mamry. Startowało 29 łodzi.

Zwyciężył JANUSZ RACZYK z Ostrołęki przed JERZYM KULEWICZEM z Giżycka i WIESŁAWEM PARZYCHEM z Węgorzewa. W klasie jachtów kabinowych wygrał HENRYK JUREWICZ z Węgorzewa przed JANUSZEM CHWALIBOGIEM z Giżycka.

Z okazji inauguracji Mazurskiej Operacji „Żagiel - 85", węgorzewskich żeglarzy odwiedził sekretarz generalny PZŻ — JÓZEF MISZTAL, a towarzyszyli mu zastępca dyrektora WKFSiT Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach — TADEUSZ KOTARSKI i prezes OZŻ — WOJCIECH MAJEWSKI.

(Let)



Osiedle przy ul. Jagiellońskiej w Wysokiem Mazowieckiem.
Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Duże dylematy małych ośrodków

Piski ZOZ zatrudnia ponad 700 osób obsługujących teren zamieszkały przez ok. 56 tys. osób. Jest też tu kilka sporych zakładów przemysłowych. Mimo to kłopoty Zespołu niczym nie odbiegają od występujących w innych tego typu placówkach na Suwalszczyźnie. Przede wszystkim brakuje medycznej kadry. Według najnowszych informacji na obsadzenie czeka około 20 etatów lekarzy i stomatologów. Szczególnie jest ciężka sytuacja na chirurgii, położnictwie, ginekologii i internie. Brakuje też specjalistów od radiologii i patomorfologii.

Barierą hamującą przypływ do Pisza medyków są mieszkania; a raczej ich brak. Władze miasta oficjalnie problem dostrzegają, ale na piskim ratuszu trwa — nie od wczoraj zresztą kadrowy kontredans. Gabinet naczelnika często stoi pusty więc i problemami istotnymi dla miasta i okolic — nie zawsze ma się kto zająć.

Sekretarz tamtejszego Urzędu Miasta i Gminy — **Ryszard Wolic** i poinformował nas, że miejscowy PBRol. buduje właśnie 32-mieszkaniowy blok, do którego, za rok, powinni wprowadzić się pierwsi mieszkańcy. Potrzeby miasta w tym względzie są ogromne i 9-osobowa komisja mieszkaniowa Urzędu ma nie lada łamigłówkę z rozdziałem lokali. Służba zdrowia zabiega o 5—6, ale — jak dotychczas — nie cieszy się zbytnią sympatią Komisji. Dlatego ostatnie jej posiedzenie nie przyniosło rozstrzygnięć korzystnych dla medyków. Fakt ten dość mocno zbulwersował „zozowskie" środowisko i zrodził wątpliwości kto np. ma leczyć szanownych Członków, gdy zagrozi im — co się może zdarzyć — stan przedzawałowy? Sekretarz Wolicki zapewnił nas, że owo gremium zbierze się jeszcze jesienią, aby wrócić do kwestii rozdziału mieszkań. No cóż, jeśli nie zapomni o lekarzach — to nie ma sprawy.

Faktem bezspornym jest też i to, że sprawa rozwoju piskiej służby zdrowia jakoś słabo kołatała się w Ratuszu. Miejscowy szpital dawno przekroczył matuzalemowy wiek stu lat; miasto stale się rozrasta i rosną potrzeby jego mieszkańców. Przybywa pacjentów w przychodniach i na oddziałach. Potrzeba więc coraz więcej personelu medycznego. A tu nie bardzo jest czym go „kupić". Problem ten narastał od lat. Gdyby systematycznie sprowadzano po parę osób — dziś nie byłoby dramatu. Inna sprawa, że środowisko piskich medyków nie tworzy zwartego lobby, zdolnego do skutecznego zabiegania o swe interesy.

Pozostaje jedynie nadzieja, że przyszłe „lekarskie" mieszkania będą w piskim ZOZ-ie początkiem nowej karty. (ład)

Z teatralną pasją

W tym roku powstał w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej w **Augustowie** teatrzyk kukiełkowy „Bajama". Kieruje nim szefowa tej placówki — **Blanka Batura.** Dziecięcy zespół teatralny przygotował i wystawił niedawno widowisko na podstawie bajki pt. „Trzy świnki i wilk". W przygotowaniu spektaklu dużą pomoc okazali nauczyciele: **Lucyna Klekotko** i **Zdzisław Rudkowski** ze Szkoły Podstawowej nr 1 oraz **Alicja Borowik** z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. Nie obeszło się również bez udziału **Jadwigi Dzienis** z Miejskiego Domu Kultury.

Premierowy występ zespołu „Bajama" przyjęli z dużym aplauzem zarówno dzieci jak i ich rodzice. Osiedlowa świetlica była wypełniona po brzegi. Młodociani aktorzy swą grą potrafili zachwycić wszystkich. Po tym przedstawieniu zespół się powiększył. Na próby zgłosiło się wiele chętnych dzieci.

A zatem czekamy na kolejną premierę. Na razie nie wiemy: czy to będzie „O krasnoludkach i sierotce Marysi", czy o „Kopciuszku"?

(jur)



Wiadukt w Stańczykach w suwalskim krajobrazie pełni funkcję wyłącznie dekoracyjną.
Fot. J. PODZIEWSKI

Przerwana przejażdżka

Była godzina szesnasta, 20 czerwca. Taksówkarz łomżyński **Jerzy B.** zapaliłby papierosa, ale... go nie miał. Zatrzymał się więc koło najbliższego kiosku, kupił papierosy i... w tym samym momencie usłyszał warkot odjeżdżającej „Łady", będącej jego własnością zresztą. W oczach mu stanęły lata ciężkiej harówki, podczas których zarobił około 900 tys. na ów samochód, tudzież dokumenty samochodu i talony na paliwo, które podobnie jak kluczyki znajdowały się wewnątrz wozu. Cóż było robić? Pomaszerował do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, poinformował o kradzieży.

— Po uzyskaniu zawiadomienia — mówi szef RUSW — mjr **Franciszek Kondratowicz,** niezwłocznie zastosowaliśmy blokadę dróg. Dużej pomocy udzieliło nam społeczeństwo, a szczególnie taksówkarze. Dzięki dobrej współpracy już w dwie godziny później, na ul. Armii Czerwonej zatrzymaliśmy samochód, wraz ze sprawcami. Okazali się nimi: 28-letni Krzysztof Grajko, zamieszkały w Łomży, pracownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego (prokurator wyraził zgodę na publikację jego danych personalnych) oraz o rok od niego młodszy Krzysztof W. nigdzie nie pracujący mieszkaniec Drozdowa. Po dokonaniu kradzieży ruszyli na przejażdżkę po mieście. Spowodowali oni uszkodzenie pojazdu (wysokość strat szacuje się na około 25 tys. zł). Zatrzymanym pobrano krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie. Prowadzone jest rutynowe postępowanie. Raz jeszcze chciałbym podkreślić duże zaangażowanie społeczeństwa w zatrzymaniu sprawców i wyrazić nasze podziękowanie.

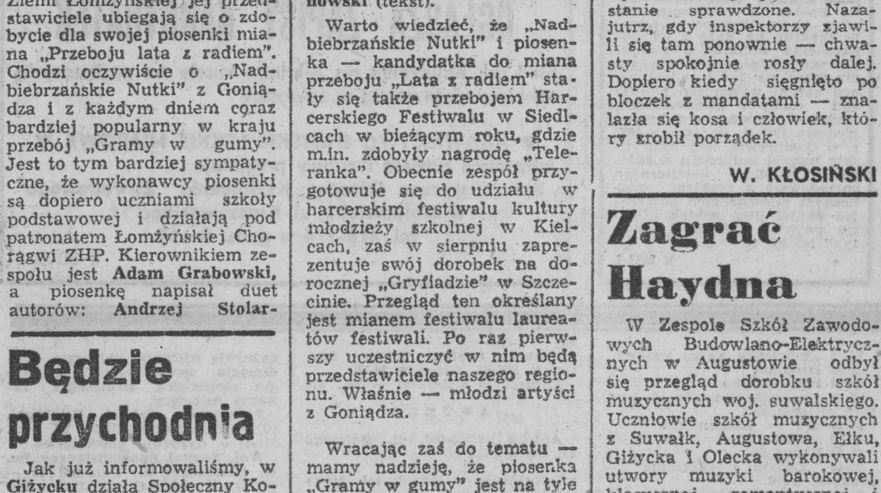
(kłos)

Zagrać Haydna

W Zespole Szkół Zawodowych Budowlano-Elektrycznych w Augustowie odbył się przegląd dorobku szkół muzycznych woj. suwalskiego. Uczniowie szkół muzycznych z Suwałk, Augustowa, Ełku, Giżycka i Olecka wykonywali utwory muzyki barokowej, klasycznej, romantycznej i współczesnej.

Najwięcej braw otrzymali: **Tadeusz Katuk** z Augustowa, który wykonał na akordeonie Preludium d-moll A. Volpiego oraz **Piotr Matuszczyk** z Olecka za koncert D (cz. I) J. Haydna na dwa fortepiany (wraz ze swym pedagogiem **J. Saługą).**

Doskonałym odprężeniem dla wykonawców po koncercie była przejażdżka statkiem po uroczych jeziorach augustowskich.



Lipiec jest w naszym regionie najcieplejszym miesiącem. Już wkrótce w polu zboża ozime zżółkną, a dojrzewające kłosy pochylą się pod ciężarem ziarna. W lipcu rozpoczynają się u nas żniwa.

Sianokosy zmieniły wygląd łąk, które mają teraz barwy jasne, żółtawozielone. Życie wre: liczne gatunki owadów łąkowych mają już motyle drugiego pokolenia. Ptaki wyprowadzają z gniazd swoje pisklęta.

Wiele roślin jest w stadium owocowania: poziomki, porzeczki czarne i czerwone, maliny, czeremcha. W lipcu wytwarzają zarodniki niektóre paprocie. W sosnowych młodnikach masowo pojawiają się grzyby kurki, surojadki, maślaki, a pod sosnami i gałęziami świerka można spotkać rydze.

Na suwalskich jeziorach zaczyna kwitnąć trzcina pospolita.

(jot)
Fot. JAN PODZIEWSKI

Ważne dla rolników

Nie dosuszone siano — może być groźne

Podczas jednej z ostatnich wędrówek reporterskich w rejonie Zambrowa usłyszałem od pewnego rolnika takie stwierdzenie: „latoś tylko szczęściarze siano zbiorą dobre". Oczywiście, ów rolnik miał na myśli przede wszystkim niekorzystne warunki atmosferyczne. Jednak zebranie siana i złożenie go do stodół lub w stogi nie równa się jeszcze jego odzyskaniu. Pośpiech w zbiorach, szczególnie w obecnych warunkach pogodowych, decyduje o tym, że duże ilości tej cennej paszy zbierane są z łąk w stanie ledwo tylko dosuszonym. Stwarza to okoliczności sprzyjające powstaniu samozapalenia.

Początek bieżącego roku pod tym względem zanotował się w woj. łomżyńskim niekorzystnie w strażackich statystykach. We wsi Kietlanka (gmina Zaręby Kościelne) samozapalenie się niewłaściwie przechowywanego siana spowodowało straty w wysokości blisko 1 miliona zł. Z dymem poszła nowa stodoła i całoroczne zbiory.

Jak było w latach poprzednich? Statystyki wskazują na tendencję wzrostową i to zarówno pod względem ilości występujących pożarów, jak i powodowanych przez nich strat. Na przykład w 1983 roku powstały cztery pożary, powodując straty tylko... 323 tys. zł. W rok później zanotowano już jednak 11 pożarów, a straty sięgnęły ponad 3,5 mln zł. Budzi to uzasadniony niepokój i wymaga podjęcia bardziej skoncentrowanych wysiłków w celu przeciwdziałania tym szkodliwym zjawiskom. Przy czym zadania mające na celu poprawę sytuacji podczas sianokosów powinny być realizowane również przez jednostki gospodarki i organizacje społeczne, działające w środowisku wiejskim.

Chodzi przede wszystkim o przestrzeganie zachowania właściwych odległości przy ustawianiu stogów i stert, zabezpieczenie przeciwpożarowe obiektów przeznaczonych do składowania płodów rolnych oraz przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pożarowego w zakresie składowania i przechowywania płodów rolnych, zapobiegających samozapaleniu. Warto przy okazji przypomnieć, że wszelkie pasze pochodzące z zielonki należy składować w warunkach, które uniemożliwiają powstanie tzw. samozapłonu — w pomieszczeniach suchych, nie zaciekających, przewiewnych, a przede wszystkim w stanie wystarczająco wysuszonym. W przypadku składowania niedosuszonych pasz, co szczególnie teraz ma miejsce, bezwzględnie trzeba kontrolować wzrost ich temperatury szczególnie w ciągu pierwszych czterech tygodni. Jest to jeden z najskuteczniejszych sposobów niedopuszczenia do powstania pożaru.

Warto dodać, że składowanie pasz i ich zabezpieczenie przed ogniem jest przedmiotem kontroli prowadzonych przez przedstawicieli komend rejonowych straży pożarnych.

(kłos)

Śladem naszych publikacji

W odpowiedzi na notatkę prasową pt. **„Zaniedbany dworzec"**, która ukazała się 18 czerwca br. w „Gazecie Współczesnej" informuję, że od dwóch lat tutejszy Urząd Miasta i Gminy domaga się, aby Sekcja Budynków PKP w Ełku wykonała remont budynku stacji PKP w Orzyszu. Z zapewnień otrzymanych wynikało, że remont wspomnianego obiektu zostanie wykonany do 8 sierpnia 1983 r. O terminie tym został powiadomiony Wojewoda Suwalski, Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Piszu oraz tutejszy Urząd.

10 kwietnia 1984 r. ponowiliśmy monit o remont budynku stacyjnego w Orzyszu w Sekcji Budynków PKP w Ełku. Sprawa dotyczyła naprawy stropu balkonowego od strony miasta, malowania poczekalni i kasy biletowej, odnowienia drzwi wahadłowych oraz wymiany zawiasów wahadłowych.

Po interwencji Urzędu 4 lipca 1984 r., iż wymienione prace nawet częściowo nie zostały zakończone, z Sekcji Budynków PKP w Ełku otrzymaliśmy odpowiedź: „Prace na stacji Orzysz nie zostały zakończone w terminie z powodu braku farb olejnych do malowania stolarki okiennej i drzwiowej. DG Ełk w chwili obecnej żadnych farb olejnych nie posiada i nie ma możliwości otrzymać. Prace zostaną zakończone z chwilą otrzymania materiałów".

Nawiązując do poprzednich zapewnień 1 lutego 1985 r. Urząd Miasta i Gminy skierował następne pismo do Rejonu Przewozów Kolejowych PKP w Białymstoku. Odpowiedź w tej sprawie nadeszła 12 lutego 1985 r. ze stwierdzeniem, iż w terminie do 30 kwietnia 1985 r. Sekcja Budynków PKP w Ełku odnowi i poprawi skrzydła drzwiowe oraz stolarkę okienną.

Z dokonanych oględzin 19 czerwca br. wynika, że wykonano tylko malowanie farbą klejową poczekalni. Stolarka okienna i drzwiowa w dalszym ciągu jest w opłakanym stanie. Pochlapane okna są skutkiem rozpoczętych prac uzupełniania tynków i malowania elewacji. Jak wynika z naszych obserwacji prace posuwają się w tółwim tempie.

Z tej przyczyny dworzec PKP w Orzyszu w sezonie turystycznym nadal będzie straszył podróżnych swoim wyglądem.

(jc)

Naczelnik Miasta i Gminy
mgr inż. Zenon Świeczka

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr. STANISŁAWOWI KRASOWSKIEMU
Kuratorowi Oświaty Urzędu Wojewódzkiego w Łomży z powodu zgonu
Ojca
składają:
wojewoda łomżyński, kierownictwo organizacji politycznych i społecznych oraz współpracownicy Urzędu Wojewódzkiego.
k 3177-1

SPORT

Szybkie wiosła naszych kajakarzy

Na jeziorze Rozpuda w Augustowie rozegrane zostały eliminacje strefowe do XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kajakarstwie. Startowało 250 dziewcząt i chłopców z 7 województw i 13 klubów.

Do finału XII OSM zakwalifikowali się: z Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego — 14 osad z Węgorzewo — 12, Sparty Augustów — 2 i Cresovii Białystok — 1 osada.

W kategorii młodzików Spartę Augustów reprezentować będzie w finale 8 osad, Węgorzewo — 6 i Cresovia — 3.

(Let)

Szczypiorniści Juvenii na dobrej drodze do sukcesów J. Melcera

Przed kilku laty głośno było o młodych szczypiornistach białostockiego SZS AZS. Zaczęli od zdobycia w roku 1979 czwartego miejsca na mistrzostwach Polski młodzików. Rok później zdobyli 8 miejsce w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży (byli najmłodsi w finale). Na kolejnej już (1981 r.) wywalczyli w Lublinie złoty medal i w 1982 r. srebrny medal w mistrzostwach Polski juniorów i utrzymali się w II lidze.

Większość z nich wyjechała jednak na studia do innych miast w kraju. **Marek Woroszyło, Jacek Fiedorow, Marek Koniuch, Jarosław Sołomianko** trafili do I-ligowych zespołów.

Przed paroma laty zaczęto budować nowy zespół w oparciu o Szkołę Podstawową nr 22 w Białymstoku, gdzie znaleziono dobry klimat dla piłki ręcznej ze strony rady pedagogicznej i dyrektora szkoły — **Wiesława Omiljanowicza.**

Wszystko wskazuje na to, że szczypiorniak w Juvenii jest na dobrej drodze. Ostatnio w Bartoszycach rozegrane zostały mistrzostwa makroregionu mazursko-warszawskiego w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców. Tego typu turnieje odbyły się jednocześnie w 8 miastach kraju. Szkoda, że zwycięzcy nie zmierzą się w finałowych zawodach. Nie organizowane są także mistrzostwa Polski w kategorii młodzików i to chyba jest wielki błąd.

Bezapelacyjnie w Bartoszycach pierwsze miejsce zajął Białystok oparty prawie w całości na Szkole Podstawowej nr 23. Szczypiornistki z Białegostoku prowadzone przez **Waldemara Łukawskiego** pokonały kolejno Łomżę 44:3, Olsztyn 19:16, Suwałki 31:13, Ciechanów 20:11, i Warszawę 26:18. Białostoczanki wygrały bezapelacyjnie przed Warszawą i Olsztynem. Najskuteczniejszą była **Ewa Iwaniuk** (Białystok) — 44 bramki, a najlepszą zawodniczką uznana została **Ewa Fijałkiewicz** (Białystok).

Również chłopcy z Białegostoku podopieczni **Piotra Chmielewskiego** zdobyli pierwsze miejsce przed Olsztynem i Ostrołęką. Białystok wygrał z Olsztynem 24:21, z Łomżą 26:13, z Warszawą 16:14, z Ostrołęką 23:15 i z Suwałkami 35:22.

Najlepszym bramkarzem uznany został **Robert Grabowicz** (Białystok), a najlepszym strzelcem w zespole Juvenii był **Cezary Biernacki** — 28 bramek. Skutecznie też grał **Bogdan Bielonko.**

Sukcesami w Bartoszycach dziewczęta i chłopcy z Juvenii zakończyli start w kategorii młodziczek i młodzików. Od przyszłego roku walczyć będą już wśród juniorów. Życzymy sukcesów.

(Let)

Puchar prezesów OZPN dla Łomży

W Miławie zakończyły się tradycyjne zawody w piłce nożnej o puchar prezesów Okręgowych Związków Piłki Nożnej trzech województw. Zwyciężyła reprezentacja Łomży przed Ciechanowem I, Ostrołęką i Ciechanowem II.

Wyniki: Ciechanów II — Łomża 0:1, Ostrołęka — Ciechanów I 1:2, Ostrołęka — Ciechanów II 3:1, Łomża — Ciechanów I 4:1. (Let)

Żeglarze przed XII OSM

Z wiatrem w zawody

Na jeziorze Niegocin odbyły się żeglarskie mistrzostwa okręgu suwalskiego w kategorii juniorów. 50 załóg z pięciu klubów rywalizowało o prawo startu w eliminacjach strefowych do XII OSM.

W poszczególnych klasach zwyciężyli: „Optymist" — 1. Tomasz Kalinowski, 2. Andrzej Chełkowski, 3. Paweł Kacprowski; „OK" — 1. Tomasz Klezik, 2. Robert Sobótka, 3. Dariusz Pasnik (wszyscy MKS Niegocin Giżycko); „420" — 1—2. Marek Stepaniuk — Wojciech Jarosz (MKS Niegocin) i Zbigniew Ossowski — Andrzej Bronakowski (MKS Nord Augustów), 3. Jarosław Tomaszewski — Mateusz Sturgulewski (MKS Nord); „Kadet" — 1. Wojciech Baranowski — Przemysław Połujan, 2. Radosław Gajdamowicz — Andrzej Turlemski (obie załogi NKS Niegocin), 3. Cezary Bigda — Leszek Filipczuk (MKŻ Mikołajki). W punktacji drużynowej zwyciężył MKS Niegocin przed MKS Nord i MKŻ Mikołajki.

W mistrzostwach nie uczestniczyli żeglarze z Pisza. Czyżby nie interesowały ich tytuły mistrzowskie, a może zakończyli już tegoroczny sezon? Co na to władze OZŻ w Suwałkach?

Najlepsi z regat na jeziorze Niegocin już w czwartek 4 bm. rozpoczną rywalizację w eliminacjach strefowych do XII OSM. Potrwają one do 7 lipca. Młodzi żeglarze startować będą w Mikołajkach w klasach „OK", „420", „Kadet" oraz w windsurfingu. (dk)

Po 11 latach budowy

Nowy dworzec PKS już w tym roku

Tym razem już prawie na pewno. Na 99,9 proc. — jak to określa zastępca dyrektora BIAŁOSTOCKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO PRZEMYSŁU LEKKIEGO, WŁADYSŁAW RUSIŁOWICZ — budowa nowego dworca PKS w Białymstoku zostanie zakończona w terminie, czyli w końcu br.

Inwestycja ta ciągnie się już ponad 10 lat. W międzyczasie zmieniło się dwóch wykonawców, zanim ostatecznie w 1978 roku front robót przejęło BPBPL. Wkrótce jednak budowa została wstrzymana i dopiero trzy lata temu województwo uzyskało zezwolenie na kontynuowanie programu minimum, czyli dokończenie tych części dworca, które służą bezpośredniej obsłudze komunikacyjnej. W następnym zaś roku zdecydowano o kontynuowaniu całej inwestycji.

Główny wykonawca, BPBPL, przez cały czas borykał się z licznymi trudnościami. Początkowo należało zaktualizować przestarzałą, częściowo zaginioną dokumentację techniczną, później zaś pojawiły się problemy z zaopatrzeniem w materiały (m.in. w płyty stropowe „Izolux"). Inwestor zastępczy, czyli **Wojewódzki Zarząd Inwestycji** narzekał natomiast na nie najlepszą koordynację robót, nie przygotowany front pracy dla podwykonawców, zaś BPBPL miało pretensje do niektórych z kilkunastu przedsiębiorstw kooperujących.

Koniec końców, mimo poprzednich ustaleń, nie udało się części pasażerskiej oddać do użytku przed końcem ub. roku.

— **Dziś** z naszej strony **wszystko** już jest zapięte na ostatni guzik — twierdzi **zastępca** dyrektora WZI, **Aleksander Nikitin** — **dokumentacja techniczna** jest dawno **zaktualizowana. Robimy wszystko, żeby** w końcu 1985 roku, **a najdalej** na początku roku przyszłego dworzec przyjął pierwszych pasażerów. Według naszej oceny obecne zaawansowanie robót pozwala na to. Rozumiemy, że pozycja generalnego wykonawcy jest trudna, bo to i problemy materiałowe i kadrowe, ale nie pozwolimy na jakiekolwiek przesunięcia terminu. W przeciwnym wypadku wykonawca będzie musiał zapłacić wysokie kary. Myślę, że takie postawienie sprawy na tym etapie budowy wymusi — być może — większą operatywność.

Zastępca dyrektora BPBPL, **Władysław Rusiłowicz** nie chce pogarszać stosunków z inwestorem i tylko delikatnie daje do zrozumienia, że właśnie opóźnienia w aktualizowaniu dokumentacji były jedną z głównych przyczyn różnych przestojów.

— Jeśli jednak nie pojawią się nieprzewidziane przeszkody, to termin będzie dotrzymany — mówi. Są już zrobione wszystkie podbudowy pod podjazdy. Pozostaje wylanie asfaltu i ułożenie kostki granitowej. W budynku głównym i tunelu łączącym z peronami, prace są także w 90 procentach wykonane. Właściwie pozostało tylko obłożenie ścian, schodów i filarów okładziną kamienną.

Dwa lata wcześniej mówiłem, że krakowski „Kambud" wykonujący roboty kamieniarskie może rozłożyć nam pracę. Zabierają swoich pracowników na inne inwestycje. Dziś np. tylko dwóch ludzi z tego przedsiębiorstwa pracuje przy budowie dworca. Można też zauważyć, że i niektórzy białostoccy podwykonawcy ograniczają zatrudnienie na tym placu budowy. Jeśli taka tendencja utrzyma się i — jest to mało możliwe, ale prawdopodobne — przed pierwszymi mrozami nie uda się zakończyć robót w nieogrzewanej części budynku, to i zakończenie całej inwestycji nie będzie w tym roku możliwe. Ja jednak jestem optymistą.

Zarówno pasażerowie, jak i pracownicy PKS są natomiast niecierpliwi. Nowy dworzec bowiem w istotny sposób poprawi jakość obsługi klientów PKS oraz warunki pracy kierowców i personelu.

Zdolność przewozowa wzrośnie do 25 tys. pasażerów na dobę. Zamiast dotychczasowych pięciu kas, będzie ich aż dwanaście, chociaż złośliwi już dziś mogą zapytać, ile z nich będzie zamkniętych.

W budynku głównym poza holem i dużą poczekalnią znajdzie się też restauracja na 120 miejsc oraz bar szybkiej obsługi (ciekawe, co zrobią sprzedawcy hot-dogów), natomiast w podziemiach — schludne sanitariaty.

Wzrośnie też bezpieczeństwo pasażerów, którzy na perony — a jest ich osiem z 24 stanowiskami — przechodzić będą przejściami podziemnymi. Nie będzie więc uroczy głos z megafonu ostrzegał: „Proszę się nie pętać po placu manewrowym".

W stojącym nie opodal dworca budynku obsługi poza nowocześnie urządzoną dyspozytornią znajdzie się także obszerna część socjalna dla personelu.

— Dziś kierowca nie ma nawet własnej szafki — mówi dyrektor naczelny **Okręgu KPKS, CZESŁAW SAWKO** — natomiast tam będą szatnie, pokoje wypoczynkowe i noclegowe dla kierowców spoza Białegostoku, sanitariaty, łazienki z prysznicami. Kierowcy z niecierpliwością czekają więc na przenosiny.

My również, tym bardziej, że zdajemy sobie sprawę z tego, iż wypoczęty kierowca wozi bezpiecznie. Mamy przy tym nadzieję, że optymizm dyrektora Rusiłowicza jest uzasadniony, zaś jego zastrzeżenia są tylko pozostawieniem sobie honorowej furtki bezpieczeństwa.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Najpierw w SKO — później w PKO

Tradycyjnie, od wielu już lat Narodowy Bank Polski oraz Ministerstwo Oświaty i Wychowania wspólnie z ZHP organizują wśród uczniów szkół podstawowych konkurs pod hasłem **„Dziś oszczędzamy w SKO — jutro w PKO"** Warunkiem udziału jest wpłacenie przez młodzież szkolną na książeczki pieniędzy w dowolnej wysokości i niepodejmowanie ich w czasie trwania konkursu.

W minionym roku szkolnym miano najoszczędniejszej otrzymała SZKOŁA PODSTAWOWA NR 8 W BIAŁYMSTOKU i ona też będzie reprezentowała województwo w krajowych eliminacjach.

Komisja konkursowa przyznała także nagrodę zbiorową w postaci sprzętu sportowo-turystycznego za systematyczne oszczędzanie pieniędzy, które przeznaczono na wakacyjny wypoczynek. Tę nagrodę otrzymali uczniowie SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W BIELSKU PODLASKIM.

W tegorocznej edycji konkursu „Dziś oszczędzamy w SKO — jutro w PKO" oceniano nie tylko powszechność składania pieniędzy, ale także udział SKO w życiu szkoły oraz to, jak współdziała z innymi organizacjami młodzieżowymi. (kp)

W kilku wierszach

▼ Komitet Osiedlowy nr 16 w białostockim osiedlu Bema podaje do wiadomości mieszkańców, że od lipca br. w każdy piątek w lokalu Komitetu pełnione będą w godz. 17—18 dyżury jego członków z udziałem radnych WRN i MRN. W trakcie dyżurów mieszkańcy mogą zgłaszać swoje skargi, a także wnioski i postulaty odnośnie różnych problemów osiedlowego życia. (bis)



Nareszcie wakacje! Chociaż aura ostatnich dni jest deszczowa — można posmakować lodów, pobawić się z rówieśnikami, którzy jeszcze nie wyjechali na obozy lub kolonie...

Fot. ANATOL CHOMICZ

Będzie czyściej — będzie zdrowiej!

Nie trzeba nikogo przekonywać o ścisłym związku higieny ze zdrowiem i czystości z poziomem kultury ogólnej i osobistej każdego z nas. Mając to — między innymi — na względzie, RADA NARODOWA MIASTA I GMINY W DĄBROWIE BIAŁOSTOCKIEJ na niedawnej sesji rozpatrzyła stan sanitarno-higieniczny miasta i gminy. Podstawą analizy i debaty radnych było sprawozdanie przedłożone przez naczelnika gminy, zawierające bardzo krytyczną ocenę, na podstawie kontroli przeprowadzonych przez służby sanepidu i administracyjne.

Samo miasto w opinii przyjezdnych i mieszkańców, uchodzi za zadbane: czyste są jezdnie, sporo zieleni, drzew, krzewów i kwiatów — co sprawia przyjemne wrażenie estetyczne. Dąbrowa posiada kanalizację. Oczyszczalnia biologiczna, która kiedyś zostanie oddana do eksploatacji, wydatnie poprawi sprawność odpływu ścieków komunalnych, przyczyniając się skutecznie do ochrony środowiska naturalnego, szczególnie wód Biebrzy.

Istotnym mankamentem jest brak szaletu publicznego. Wprawdzie zbudowano go w ubiegłym roku, ale nie można go udostępnić, bo nie podłączony do kanalizacji. Nie można też znaleźć kogoś chętnego do sprawowania nadzoru nad tym obiektem, chociaż — jak wiadomo — zarobek mógłby się okazać intratny.

Miasto jest otoczone — na co zwróciło uwagę kilku radnych — „kordonem dzikich wysypisk śmieci", a i wewnątrz ich nie brakuje. Okazuje się, że lokalizacja wysypiska jest problemem. Naczelnik takie miejsce ustalił, lecz władze sanitarne nie wyraziły na nie zgody. W zasadzie więc nie można zbytnio dziwić się zaśmiecaniu miasta i okolicy.

Przerażająco duże zaniedbania higieniczno-sanitarne stwierdzono w placówkach służby zdrowia, zbiorowego żywienia (kuchnie i stołówki), restauracji, niektórych sklepach i kioskach prywatnych. Nie najlepszą wizytówką miasta (pisaliśmy o tym na ławach „GW") jest dworzec PKS.

Przeprowadzony przegląd w ramach akcji „Posesja" wykazał wiele zaniedbań w obejściach gospodarskich na terenie gminy. Wydano aż 1600 zaleceń usunięcia różnych nieporządków, nie licząc mandatów i spraw skierowanych do kolegium. Powszechnym zjawiskiem są zaśmiecone podwórza; ma to miejsce szczególnie na przedwiośniu. Ubikacje usytuowane są w pobliżu budynków. Tylko 10 proc. budynków mieszkalnych posiada urządzenia sanitarne, zaś około 50 proc. wiejskich studni — aż skóra cierpnie — zlokalizowanych jest obok budynków inwentarskich bądź też w bezpośredniej styczności ze ściekami. **Zaopatrzenie wsi w wodę jest bezsprzecznie najważniejszym problemem społecznym, gospodarczym i higieniczno-zdrowotnym**

Wiele zależy od ludzi, od ich kultury osobistej, nabytych nawyków przestrzegania higieny, porządku, ładu, poszanowania urządzeń sanitarnych. Wiele zależy od świadomości, iż przestrzeganie elementarnych zasad higieny jest najważniejszym warunkiem zdrowia mieszkańców miasta i wsi. Nie można nadal tolerować zasady podziału na: zaśmiecających i sprzątających.

Czy będzie czyściej i zdrowiej? Biorąc pod uwagę troskę władz o stan sanitarno-higieniczny miasta i gminy oraz zadania zawarte w programie jego poprawy, należy mieć nadzieję, iż powinno być lepiej. Oby!

STANISŁAW SZCZERBA

Krótką serią — wprost w „dziesiątkę"

Któż z nas (zwłaszcza pań) nie chciałby się ubierać tanio i modnie? Marzy się nam, abyśmy w sklepach mogli kupić ubiory z krótkich serii i to w cenach nie przyprawiających o „zawrót głowy". Utopia? Okazuje się, że nie całkiem...

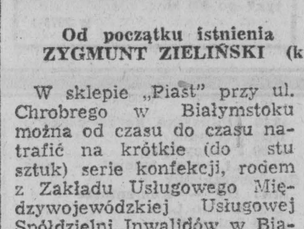
Produkcja rynkowa stanowi ok. 30 proc. ogólnie wytwarzanej przez zakład. Reszta — to usługi dla ludności. Ceny także umiarkowane. Przykładowo uszycie fantazyjnej sukienki kosztuje 1800 zł, a spodni sportowych z teksasu — 1230 zł. Terminy — jak zapewniał kierownik **Edward Redliński** — nie dłuższe niż dwa tygodnie. Szyje się tam z materiałów własnych i powierzonych.



Od początku istnienia zakładu „związany" jest z nim ZYGMUNT ZIELIŃSKI (krawiec męski)

W sklepie „Piast" przy ul. Chrobrego w Białymstoku można od czasu do czasu natrafić na krótkie (do stu sztuk) serie konfekcji, rodem z Zakładu Usługowego Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Białymstoku. Są to artykuły głównie z zakresu krawiectwa lekkiego damskiego i męskiego oraz dziewiarstwa.

Piżamy flanelowe męskie (1900 zł), koszule nocne (1300 zł), szaliki (146 zł) czy też młodzieżowe spodnie z teksasu (1900 zł) — to tylko niektóre propozycje krótkoseryjnej produkcji zakładu. Pierwsze półrocze bieżącego roku zamknęło się kwotą 400 tys. zł. Zwrotów z handlu nie było. Bezpośrednia współpraca producenta ze sklepem zyskała niezaprzeczalną akceptację klientów.



ANNA STRYCHARSKA (praktykantka) składa „nową propozycję" rynkową zakładu — półgolf męski.

Młodzi fachowcy, po kursach zawodowych lub ze świadectwem ZSO w kieszeni, niezbyt chętnie garną się do pracy w uspołecznionych zakładach. Wolą sektor prywatny lub firmy polonijne. Oczywiście, chodzi o zarobki, chociaż te w zakładzie MUSI nie należą do najniższych — średnio kształtują się w granicach 14—15 tys. zł. Stanowi to dużą szansę życiową, zwłaszcza dla młodzieży niepełnosprawnej. Spółdzielnia sprawuje nad nimi opiekę nie tylko w zakresie pomocy materialnej (zakup sprzętu gospodarstwa domowego, turnusy rehabilitacyjne itp.). Ważną sprawą jest również atmosfera panująca w zakładzie, troska o zarobki pracowników i równomierny rozdział pracy.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ

To jest cierpliwość!

Na-za czytelniczka, **Czesława Muszyńska** od 18.11.1983 r. nie płaci składek za obowiązkowe ubezpieczenie motocykla marki WFM-125, nr rejestracyjny AO 21 38, nr silnika 336794, nr podwozia 509760. Byłoby to godne napiętnowania, gdyby nie fakt, że od tego właśnie dnia motocykl ten jest wyrejestrowany.

Tymczasem I Inspektorat PZU w Białymstoku uporczywie nęka byłą motocyklistkę upomnieniami — ostatnie datowane 29 maja br. — a nawet dwukrotnie przysyłał komornika. Gratulujemy przedsiębiorczości. Zastanawiamy się tylko, dlaczego po każdej wizycie komornik jest coraz bardziej zirytowany. Pani Muszyńska zaśmiewa się natomiast do łez. (ko)

Handlowcy na boisku

W ośrodku wypoczynkowym „Tramp" k. Supraśla rozegrana została kolejna spartakiada pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. Okazało się, że nasi handlowcy nie tylko potrafią walczyć o zaopatrzenie sklepów i szybko sprzedawać, ale także zupełnie dobrze radzą sobie na boiskach.

Tereny rekreacyjne ośrodka „Tramp" zapełniły się chętnymi do spróbowania swoich sił w zawodach sportowych. Każdy mógł bez względu na wiek znaleźć coś dla siebie.

W punktacji drużynowej I miejsce zdobyły Usługi — 59 pkt. przed Zakładem II — 46,5 pkt., Zakładem III — 45 pkt., Zakładem I — 49 pkt., Pionem Ekonomicznym — 36 pkt i Pionem Rozwoju — 32,5 pkt.

Puchar Dyrektora WPHW zdobyły Usługi, puchar NSZw. Zawodowych otrzymał Zakład II, a puchar PTTK przyznano Zakładowi III.

W spartakiadzie udział wzięli nie tylko pracownicy WPHW, ale także ich rodziny. Zawody rozgrywane są systematycznie dwa razy do roku. Przy organizacji imprezy pomagali działacze MKS Juvenia Białystok. (let)

Paliwowe rygory

Przywykliśmy do wielu rygorów reglamentacyjnych, w tym również do paliwowych. Są one — jak wiadomo — skutkiem deficytu surowców i artykułów. Kartkowa sprzedaż benzyny żadnego już dziś posiadacza czterech czy dwóch kółek nie dziwi, chyba że... pewne dodatkowe okoliczności jej towarzyszące. Nie tak dawno denerwował kierowców zakaz kupowania paliwa do kanistrów. I słusznie, że został zniesiony. Dzięki temu może są nieco krótsze kolejki na stacjach CPN. Owa kartkowa sprzedaż benzyny ma niewątpliwie aspekt wychowawczy: uczy racjonalnego, oszczędnego gospodarowania paliwem.

Trudno, oczywiście, sprostać wymaganiom wszystkich klientów. Jedni są zadowoleni, drudzy zawsze mają o coś pretensję. Ostatnio na przykład, właściciele motorowerów narzekają, że odmawia się im sprzedaży paliwa do kanistrów. Nie ma to większego znaczenia dla motorowerzystów mieszkających w pobliżu stacji CPN. Natomiast w przypadku tych, którzy mają do niej nieraz 20 i więcej kilometrów, stanowi to duży problem.

Może warto by zliberalizować ów zakaz i zezwolić na pobieranie przysługującego przydziału paliwa do kanistra bez motorowera? Podejrzeń o spekulację być nie powinno. Można by np. nie sprzedawać kwartalnego lecz tylko miesięczny przydział. Udogodnienie to mogłoby obowiązywać wyłącznie w sezonie; zimą motorowerem nikt raczej nie jeździ. Pozwoliłoby to zaoszczędzić w skali kraju sporą ilość paliwa, zużywanego na dojazdy do stacji CPN. (sz)

Estetyka na co dzień

Wzorem zadbania o ład i porządek w najbliższym otoczeniu jest HAJNOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Na rozległym obszarze widać, że gospodarze i załoga nie żałują czasu i inwencji na prace społeczne, służące podniesieniu estetyki posesji. Efektem jest ładne zadrzewienie terenu. Dużo tu również zieleńców i kwiatów.

Ciekawie prezentują się na tym tle elementy reklamowe i propagandowe — gabloty, plansze i hasła. Obrazują one m.in. działalność przedsiębiorstwa i jego załogi. Dodajmy od razu — dobrą działalność. (KL)

Zguby

◆ W niedzielę, 16 czerwca, pasażerowie jadący w taxi nr 1454 z osiedla „Słoneczny Stok" na ul. Podleśną pozostawili torbę z parasolką.

◆ 17 czerwca w godzinach rannych, w taxi 1874 pozostawiono parasolkę damską.

◆ W niedzielę, 23 czerwca, około godz. 14, w autobusie linii „8" znaleziono portmonetkę z pieniędzmi i kartkami żywnościowymi. Można ją odebrać u pani Skrockiej, Białystok, ul. Wspólna 2 m. 1 (Nowe Miasto).

Pozostałe zguby znajdują się w Dziale Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pokój nr 2.

(bm)

Komunikat MO

Osoby zamieszkałe w rejonie osiedli Dziesięciny i Centrum II, którym w okresie od 4 kwietnia do 9 czerwca br. włamano się do ich samochodów i piwnic i skradziono różne akcesoria samochodowe, rowerowe oraz radio tranzystorowe — proszone są o osobiste zgłoszenie się w celu rozpoznania i odebrania wymienionych przedmiotów, do Komisariatu III MO w Białymstoku, ul. Antoniukowska 31, pokój nr 17, tel. 38-204 lub 38-653.

30 czerwca 1985 r. zginął śmiercią tragiczną

Sławomir Gościk lat 23

syn Anatola i Raisy

o czym zawiadamiają w smutku i żałobie

ojciec, matka i brat.

Pogrzeb odbędzie się 4 lipca br. o godz. 16 na Cmentarzu Prawosławnym przy ul. Wasilkowskiej.

g 4298-1

Czy musimy żyć w śmietniku?

...z rozpaczą w głosie zwrócili się do nas mieszkańcy budynku przy ul. Krakowskiej 3/1. Od dziesięciu lat budynek nie był wewnątrz malowany. Na klatkach schodowych ściany przypominają „abstrakcyjne malowidła". Wielokrotnie zwracaliśmy się do naszej administracji (RED — 3) — ale bez skutku...

Aby nie posądzono nas, że potrafimy tylko narzekać — zastrzegli się nasi czytelnicy — uporządkowaliśmy w czynie społecznym podwórko. Ułożyliśmy chodniki i zasadziliśmy róże. Podwórko nasze jest małe i dzieci praktycznie nie mają się gdzie bawić — a tu jeszcze kierowcy upodobali je sobie do parkowania samochodów.

Praktycznie zmuszeni jesteśmy do sprzątania we własnym zakresie, chociaż czynsze płacimy wysokie. Dozorczyni przychodzi raz na tydzień, a i to nie zawsze. Często przysyła swą córkę — a cóż dziecko może posprzątać?

Tyle opowiedzieli nam czytelnicy. Sądzimy, że ich skargi znajdą zrozumienie i konkretny odzew.

(ach)

Książki umierają w piwnicach Biblioteki Wojewódzkiej

Niepowetowane i niewymierne materialnie szkody wyrządziła księgozbiorowi Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej ulewa, jaka przed tygodniem nawiedziła Białystok. Zalane zostały piwnice budynku Biblioteki, gdzie mieści się magazyn księgozbioru wypożyczalni głównej. 80 regałów z cennymi książkami zatonęło do wysokości około metra w wodzie. Przyczyną „potopu" było „wybicie" usytuowanej w jednej z piwnic studzienki kanalizacyjnej.

Zaalarmowani przez dyrektor WBP, **Walentynę Siniakowicz** pracownicy, niewiele w takiej sytuacji mogli zrobić. Z pierwszą pomocą pośpieszyła Straż Pożarna, usuwając z zalanych pomieszczeń wodę. Niemal do północy księgozbiór przenoszono w bezpieczne miejsce, zaś następnego dnia skontaktowano się z Oddziałem Konserwacji Papieru przy PKZ. **Całkowicie zalanych wodą zostało 6 tysięcy tomów. Praca nad przywracaniem im wartości użytkowej będzie żmudna. Należy je bowiem najpierw dokładnie umyć, osuszyć silnym strumieniem ogrzanego powietrza, a na koniec poddać procesowi dezynfekcji.**

Bezpowrotnie zniszczona została jednakże część księgozbioru i to być może ta najbardziej cenna. Nie da się uratować wielu znakomicie wydanych na kredowym papierze pozycji z klasyki polskiej i światowej. Straciły swój walor estetyczny wydania albumowe. Jest to szkoda tym większa, że zniszczonego księgozbioru nie można będzie uzupełnić, bowiem znakomita jego część nawet w obiegu atykwarycznym jest obecnie rzadkością.

Dzięki życzliwości Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej, które udostępniło swoje suszarnie, już pierwszych kilkaset tomów pracownicy Biblioteki zdołali osuszyć. Następnie trzeba będzie poddać je zabiegowi dezynfekcji. Korzystając więc z naszego pośrednictwa **Wojewódzka Biblioteka Publiczna kieruje gorący apel do wszystkich białostockich instytucji i przedsiębiorstw, aby przyszły z pomocą udostępniając kabiny suszarniowe i dezynfekcyjne.**

Czy da się uratować chociażby część zatopionego przed tygodniem księgozbioru, jeszcze nie wiadomo. Nie można też oszacować na razie strat, jakie poniosła Biblioteka, a bezpośrednio jej Czytelnicy.

Aby uzupełnić uszczuplone zbiory czytelni, wszyscy zalegający „dłużnicy" powinni pośpieszyć się ze zwrotem wypożyczonych książek.

H. PRZYGODA

P.S. 160 m kw. powierzchni na górnym piętrze budynku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej od lat przeszło dziesięciu zajmuje Poradnia Społeczno-Wychowawcza. Księgozbiór po osuszeniu prawdopodobnie znów wróci na swoje miejsce do piwnic. Pomieszczenia zajmowane do niedawna przez „PONAL" stoją puste. Ceny książek rosną...

Uwaga, rolnicy!

Plantacjom ziemniaków zagraża zaraza ziemniaczana. Ocieplenie i duże ilości wilgoci sprzyjają rozwojowi tej choroby grzybowej.

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Białymstoku przypomina, iż najskuteczniej zwalczają zarazę opryski środkami chemicznymi. Odmiany wczesne oraz późniejsze **kartofli zaleca się opryskiwać z chwilą zwarcia międzyrzędzi. Natomiast mniej podatne na chorobę odmiany późne — w okresie występowania jej objawów na ziemniakach** wczesnych.

Należy stosować następujące preparaty: Ridomil, Dithane, Mankuprox, Cynkotox i Cynkomiedzian. Następny zabieg, w warunkach występowania deszczu, powtórzyć należy po czternastu—szesnastu dniach, po użyciu fungicydu systemicznego Ridomilu lub po siedmiu—dziesięciu dniach, po opryskach środkami kontaktowymi.

Dokładnych informacji o tym, jak zwalczać zarazę ziemniaczaną udzielają terenowe służby ochrony roślin.

W samo południe

przed bramą Białostockiego Muzeum Wsi (w budowie) zatrzymał się zachodniej marki samochód z przyczepą. Wysiedli z niego dwaj panowie ciekawi nie tyle skansenu co gabarytów leżącego opodal kamienia brukowego. Gabaryty snać przypadły panom do gustu, ponieważ obaj nie oglądając się na fakt, że działają „na widoku" i w pełnym słońcu, zaczęli ładować kamień do przyczepy. Próbę ograbienia Muzeum udaremnił wezwany w połowie załadunku milicyjny radiowóz. Amatorzy wymiarowego bruku zostali wylegitymowani, kamyczki musieli poukładać pod bramą z powrotem, a teraz czytając drżą, czy nie podamy do publicznej wiadomości numerów rejestracyjnych samochodu. Otóż nie podamy, ale mamy nadzieję, że głęboko zawstydzeni, jeżeli sięgną po kamień to tylko po to, aby dołożyć własną cegiełkę do budowy skansenu. (hp)

SPORT

Szybkie wiosła naszych kajakarzy

Na jeziorze Rozpuda w Augustowie rozegrane zostały eliminacje strefowe do XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kajakarstwie. Startowało 250 dziewcząt i chłopców z 7 województw i 13 klubów.

Do finału XII OSM zakwalifikowali się: z Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego — 14 osad z Węgorii Węgorzewo — 12, Sparty Augustów — 2 i Cresovii Białystok — 1 osada.

W kategorii młodzików Spartę Augustów reprezentować będzie w finale 8 osad, Węgorię — 6 i Cresovię — 3. (Let)

Szczypiorniści Juvenii na dobrej drodze do sukcesów J. Melcera

Przed kilku laty głośno było o młodych szczypiornistach białostockiego SZS AZS. Zaczęli od zdobycia w roku 1979 czwartego miejsca na mistrzostwach Polski młodzików. Rok później zdobyli 8 miejsce w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży (byli najmłodsi w finale). Na kolejnej już (1981 r.) wywalczyli w Lublinie złoty medal i w 1982 r. srebrny medal w mistrzostwach Polski juniorów i utrzymali się w II lidze.

Większość z nich wyjechała jednak na studia do innych miast w kraju. **Marek Woroszyło, Jacek Fiedorow, Marek Koniuch, Jarosław Sołomianko** trafili do I-ligowych zespołów.

Przed paroma laty zaczęto budować nowy zespół w oparciu o Szkołę Podstawową nr 23 w Białymstoku, gdzie znaleziono dobry klimat dla piłki ręcznej ze strony rady pedagogicznej i dyrektora szkoły — **Wiesława Omiljanowicza.**

Wszystko wskazuje na to, że szczypiorniak w Juvenii jest na dobrej drodze. Ostatnio w Bartoszycach rozegrane zostały mistrzostwa makroregionu mazursko-warszawskiego w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców. Tego typu turnieje odbyły się jednocześnie w 8 miastach kraju. Szkoda, że zwycięzcy nie zmierzą się w finałowych zawodach. Nie organizowane są także mistrzostwa Polski w kategorii młodzików i to chyba jest wielki błąd.

Bezapelacyjnie w Bartoszycach pierwsze miejsce zajął Białystok oparty prawie w całości na Szkole Podstawowej nr 22. Szczypiornistki z Białegostoku prowadzone przez **Waldemara Łukawskiego** pokonały kolejno Łomżę 44:5, Olsztyn 19:16, Suwałki 31:13, Ciechanów 20:11, i Warszawę 26:18. Białostoczanki wygrały bezapelacyjnie przed Warszawą i Olsztynem. Najskuteczniejszą była **Ewa Iwaniuk** (Białystok) — 44 bramki, a najlepszą zawodniczką uznana została **Ewa Fijałkiewicz** (Białystok).

Również chłopcy z Białegostoku podopieczni **Piotra Chmielewskiego** zdobyli pierwsze miejsce przed Olsztynem i Ostrołęką. Białystok wygrał z Olsztynem 24:21, z Łomżą 26:13, z Warszawą 16:14, z Ostrołęką 25:15 i z Suwałkami 35:22.

Najlepszym bramkarzem uznany został **Robert Grabowicz** (Białystok), a najlepszym strzelcem w zespole Juvenii był **Cezary Biernacki** — 26 bramek. Skutecznie też grał **Bogdan Bielonko.**

Sukcesami w Bartoszycach dziewczęta i chłopcy z Juvenii zakończyli start w kategorii młodziczek i młodzików. Od przyszłego roku walczyć będą już wśród juniorów. Życzymy sukcesów. (Let)

Piłkarze Jagiellonii w starym gronie

Okres tuż po zakończeniu rozgrywek piłkarskich obfituje w liczne zmiany kadrowe w ligowych zespołach. Zmieniają się trenerzy, piłkarze wędrują z klubów do klubów. Białostockich kibiców zapewne najbardziej interesują losy II-ligowej Jagiellonii.

Jak już wcześniej informowaliśmy wielu jagiellończyków przedłużyło swe kontrakty w trakcie rundy wiosennej minionego sezonu. Jako ostatni uczynił to przed kilkoma dniami **Mirosław Sowiński.** Tak więc wiadomo już, że Jagiellonia nie dozna żadnych personalnych strat.

A czy ktoś przybędzie do białostockiego zespołu? W tej chwili trudno jest o tym mówić. Wszystko jednak wskazuje na to, że w nadchodzących rozgrywkach w barwach Jagiellonii wystąpi kilku nowych piłkarzy. (dk)

Mistrzostwa pływaków

Na pływalni przy ul. Zwycięstwa odbyła się XII wojewódzka spartakiada młodzieży. Uczestniczyli w niej najlepsi pływacy z **Juvenii Białystok i Znicza Mońki.**

Plonem zawodów było siedem nowych rekordów okręgu w kategorii dzieci. **Ustanowili je następujący zawodnicy Juvenii: Luiza Bałdowska — 0,39,35 na 50 m st. mot (rek. okr. w kat. 11 lat); Monika Aleksiejuk — 3,48,78 na 200 m st. mot. (rek. okr. w kat. 10 lat); Paweł Stepańczuk — 0.30.85 na 50 m st. dow. i 19,58,0 na 1500 m st. dow. (rek. okr. w kat. 11 lat) oraz 3,44,41 na 400 m st. zmien. (rek. okr. w kat 11—12 lat); Cezary Koprowicz — 0,29,33 na 50 m st. dow. i 19,38,9 na 1500 m st. dow. (rek. okr. w kat. 12 lat); oraz Tomasz Nikiciuk — 1,19,90 na 100 m st. grzbiet. (rek. okr. w kat. 11 lat).**

Ponadto na najwyższym podium stawali: **Ewa Potocka** (Znicz Mońki) — **pięciokrotnie, Małgorzata Andrzejewska, Marcin Daszuta, Adam Woszczyna i Adam Buwaj** (wszyscy Juvenia).

Białostoccy pływacy są uczniami SP Nr 29. (dk)